

5-6

No.

29.09.2018-4.01.2019

daty

HateFree?

wystawa

Zuzana Štefková

kuratorka

Najpiękniejsza Katastrofa

wystawa

Jakub Gawkowski

kurator

Chłopcy do bicia

wystawa

Piotr Bujak

artysta

KRONIKA

HateFree?

Tekst kuratorski	3
Mapa wystawy, opis prac	5
<i>Ci, którym przez wieki nakazuje się milczeć, mogą nagle zacząć krzyczeć</i>	
Paweł Wątroba	10
Dokumentacja fotograficzna wystawy	16

Najpiękniejsza Katastrofa

Tekst kuratorski	35
Mapa wystawy, opis prac	37
<i>Jak działać skutecznie? Strategie dla Ruchu Klimatycznego</i>	
Zapis dyskusji	42
Artykuły w mediach	49
Dokumentacja fotograficzna wystawy	50

Piotr Bujak *Chłopcy do bicia*

Tekst kuratorski	70
Mapa wystawy, opis prac	73
Dokumentacja fotograficzna wystawy	74

HateFree?

29.09. - 9.11.2018

daty

Zuzana Štefková

kuratorka



udział wzięli: Lukáš Houdek, Oto Hudec, Ivana Mariposa Čonková, Magda Fabiańczyk, Franczeska i Sára, Milan Kohout, Kundy Crew, Lidija Mirković, Moje Ralsko, Csaba Nemes, Tomáš Rafa, Michaela Pospíšilová Králová, Richard Wiesner

scenografia: Radim Labuda

Idea wystawy jest oparta na założeniu, że niska pozycja mniejszości romskiej w naszym społeczeństwie wynika z systematycznej nieskuteczności mechanizmów, które powinny zapewniać godne warunki życia wszystkim ludziom, bez względu na ich kolor skóry czy pochodzenie etniczne. Społeczność romska w Europie Środkowej i Wschodniej mierzy się z dyskryminacją pod różnymi postaciami, od nierówności w dostępie do dobrej jakości edukacji i legalnego zatrudnienia, po ataki na podłożu etnicznym.

Artyści na wystawie HateFree? stoją po stronie stygmatyzowanych z powodu swej odmienności. Analizują mechanizmy definiujące pewne grupy jako gorsze od innych czy społecznie wykluczone i wskazują niebezpieczeństwo wynikające z eskalacji nienawiści w naszym społeczeństwie. Jednocześnie demonstrowują wiarę w symboliczną moc gestu artystycznego wyrażającego solidarność, a także jego konkretne skutki poza wąsko zdefiniowanym światem sztuki.

W ramach wystawy zaprezentowana zostanie kompozycja muzyczna Polonez à la Romanes - mediacja pomiędzy rygorystyczną formą polskiego tańca narodowego a muzyką romską. Projekt artystyczny Magdy Fabiańczyk powstał w Bytomiu, we współpracy z kompozytorami: Anitą Sułkowską oraz Ersadem Kamińskim, a także lokalną aktywistką Angelą Mirgą-Piotrowską.

We współpracy z Circle of Curators & Critics.



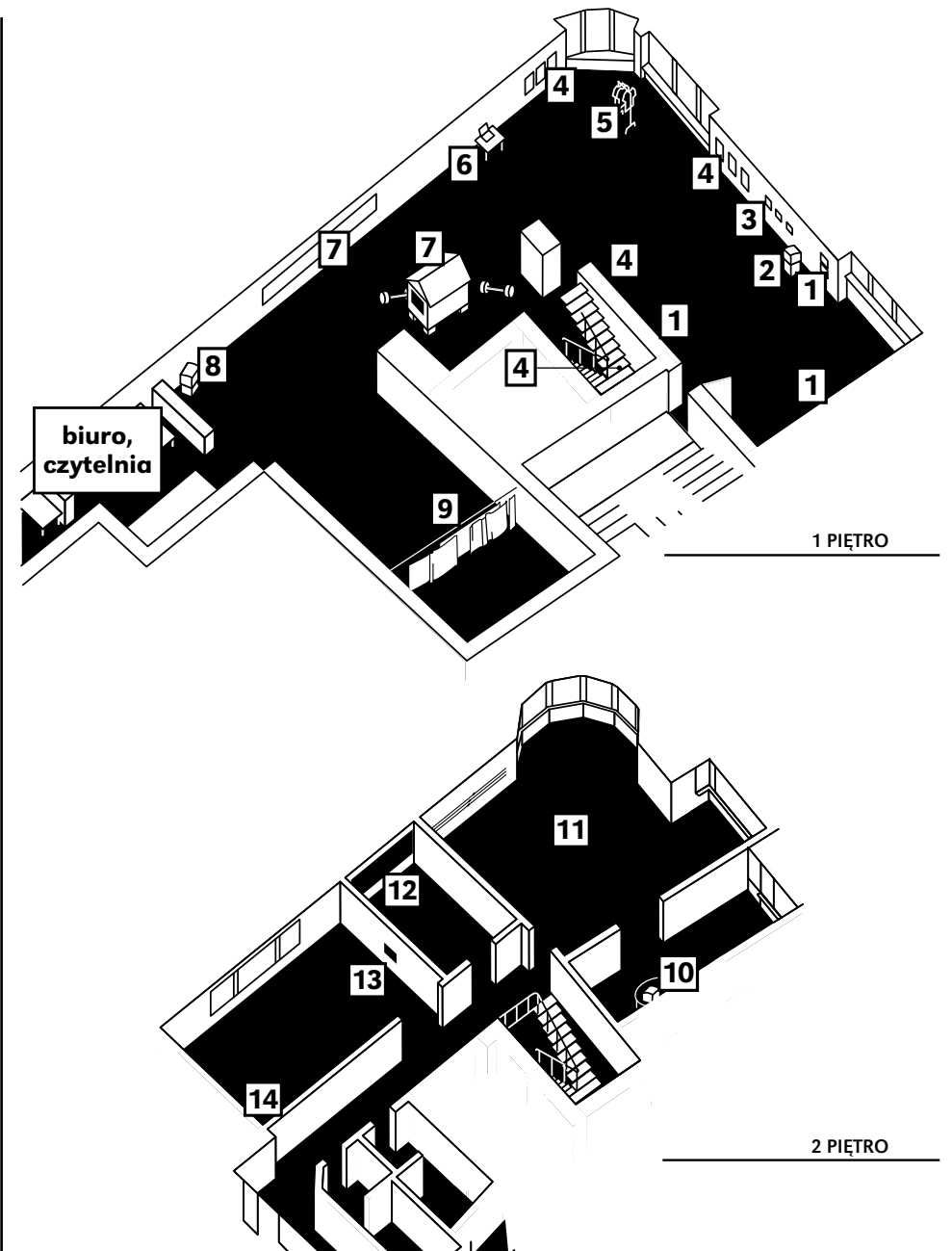
Podziękowania dla Ogólnoszkolącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu za pomoc przy realizacji projektu Magdy Fabiańczyk.

Projekt finansowany ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

supported by
• Visegrad Fund
• •

Mapa wystawy, opis prac

- 1** Csaba Nemes, *Ponumerowane ulice*, 2017
(25 rysunków na papierze, technika mieszana)
- 2** Francesca i Sára, *Dla Gadzio*, 2014 (video 2'09'')
- 3** Kundy Crew, *Nie jestem rasistą, ale...*, 2015 | *Tylko martwe ryby płyną z prądem*, 2015 | *Jednorożec to coś więcej niż naród*, 2015 | *Nie potępiaj mych instynktów*, 2015 | *To były czasy...*, 2015 | *Kto nie ma chleba jest biedny, ale kto nie ma rozsądku, jest jeszcze biedniejszy*, 2015 (tkanina, haft krzyżykowy)
- 4** Lukáš Houdek, *Amare / Nasz człowiek*, 2016-2017 (cykl fotografii)
- 5** Lidija Mirković, *Gipsyflowers / Cygańskie kwiaty*, 2011
(interaktywna instalacja w procesie)
- 6** Richard Wiesner, *Radek B.*, 2016
- 7** Oto Hudec, *Niewidzialne Muzeum*, 2017 (instalacja)
- 8** Milan Kohout, *Całując Roma*, 2015 (video 3'09'')
- 9** *Moje Ralsko*, 2016-2017 (video dwukanałowe, ok. 7'00'')
- 10** Ivanka Mariposa Čonková, *Długa droga do Lunik IX*, 2015-2016
(video, 29'11'')
- 11** Magda Fabiańczyk, *Polonez à la Romanes*, 2018
(kompozycja muzyczna 7'02'', fragmenty zapisu nutowego, wideo)
- 12** Tomáš Rafa, *Wybaczcie*, 2015 (video 2'49'')
- 13** Lidija Mirković, *Z-10889*, 2017 (video 14'37'')
- 14** Michaela Pospíšilová Králová, *Tak jakbym nigdy nie istniał...*, 2015–2018 (malowidło ścienne, druk)



- 1** Csaba Nemes
Numbered Streets, 2017 (25 rysunków na papierze, technika mieszana)

Węgierski malarz Csaba Nemes przedstawia historię dzielnicy o nazwie Numbered Streets (Számozott utcák) w Miskolcu, w której mieszkała romska społeczność. Ich domy zostały rozebrane, a mieszkańców eksmitowano mimo oporu. Powodem tej czystki był remont pobliskiego stadionu piłkarskiego i budowa parkingu. Pierwsze wezwania do eksmisji zostały dostarczone w 2014 roku. W 2015 około połowa ludności opuściła osadę, a wiele domów zostało zburzonych przez władze. Dziś dzielnica jest w gruzach. —

- 2** Francesca i Sára
Dla Gadzio¹, 2014 (wideo 2'09")

Wideo zostało stworzone w Klubie Odkrywcy, podczas warsztatów na Romano Suno – dziecięcym konkursie w Rumunii. Nauczyciele kręcili z dziećmi filmy na zadane tematy. Materiały na tematy dowolne, zaproponowane przez dzieci, były tworzone bez obecności nauczycieli. —

- 3** Kundy Crew
Nie jestem rasistą, ale..., 2015
Tylko martwe ryby płyną z prądem, 2015
Jednorożec to coś więcej niż naród, 2015
Nie potępiaj mych instynktów, 2015
To były czasy..., 2015
Kto nie ma chleba jest biedny, ale kto nie ma rozsądku, jest jeszcze biedniejszy, 2015
(tkanina, haft krzyżykowy)

1 Gadzio, Gadje (gadzia, gawalo, busno, pajo) – „obcy”, „nie-Rom”, pogardliwie; termin używany przez Romów do określenia osób spoza grupy etnicznej, którym nie należy się szacunek, można je tłumaczyć w znaczeniu cham, podobnie jak w hebrajskim goj, nie-Żyd.

Kundy Crew to grupa artystek i aktywistek ze Słowacji, wykorzystująca tradycyjne rękodzieło kobiece do wypowiedzania się na temat gorących kwestii politycznych i społecznych. W swojej działalności wykorzystują często sarkastyczny humor i własne obserwacje rzeczywistości. —

- 4** Lukáš Houdek
Amare / Nasz człowiek, 2016-2017 (cykl fotografii)

Romowie byli częścią czeskiego, a wcześniej czechosłowackiego społeczeństwa od stuleci. Mimo że część Czechów podkreśla, że Romowie nie mają prawa do czeskiej ziemi („Niech wracają tam, skąd przyszli!”), większość z nich urodziła się w Republice Czeskiej i uważają ten kraj, lub jeden z jego regionów za swój dom. Czują się równocześnie Romami i Czechami. —

Istnieje wiele fotografii Romów w tradycyjnych, lokalnych strojach morawskich z okresu Pierwszej Republiki Czechosłowackiej, co dowodzi ich integracji z lokalną kulturą. Uczestniczyli oni, a część z nich nadal uczestniczy, w rozwoju i zachowaniu czeskiego folkloru.

Ten proces w większości zakończył się wraz z Holokaustem, w wyniku którego duża część Romów, w tym pochodzących z Czech, została wymordowana w nazistowskich obozach koncentracyjnych.

Artysta dziękuje Kateřinie Černíčkové i grupom ludowym Kohoutek, Rosénka i Rokytky Pramínek za ich pomoc w przygotowaniu serii, a szczególnie podziękowania kieruje do romskich mężczyzn i kobiet, którzy zgodzili się być sportretowani na fotografiach. —

- 5** Lidija Mirković
Gipsyflowers, 2011 (instalacja interaktywna w procesie)

Projekt *Gipsyflowers* został stworzony jako wirtualne narzędzie sztuki. Jego celem było stworzenie pozytywnego wizerunku Cyganów oraz przełamanie funkcjonujących kliszy i stereotypów na ich temat, głównie poprzez wykorzystanie środowiska internetowego, jego interaktywności i potencjału społeczności online.

Gipsyflowers zostało pomyślane jako strona internetowa, która oferowałaby darmowe szablony na koszulki. Miałyby cztery sekcje:

1. AKTYWNA, gdzie można wybrać hasło, zamówić koszulkę z nadrukiem i nosić ją.
2. INTERAKTYWNA, gdzie użytkownicy mogą rozwijać swoje hasła i przysyłać je do twórców projektu.
3. SUPERAKTYWNA, gdzie użytkownicy na internetowym forum dyskutują o hasłach, wzorach i ich znaczeniu.
4. HIPERAKTYWNA, jako platforma do publicznego prezentowania zdjęć użytkowników, noszących taką koszulkę jako rodzaj sztuki w przestrzeni publicznej.

Romantyzm tej idei polega na tym, że jeśli każdy z nas stanie się pojedynczym (Cygańskim-)kwiatem, będziemy mogli stworzyć pole (Cygańskich-)kwiatów. Projekt przeznaczony jest również dla nie-Cyganów. Poprzez noszenie jednej z koszulek można doświadczyć, jak to jest być postrzeganym jako Cygan/Cyganka lub osoba, która publicznie walczy ze stereotypowym postrzeganiem tej grupy etnicznej.

6 Richard Wiesner
Radek B., 2016 (instalacja)

Instalacja przedstawia, w formie rzutowanego slajdu, autentyczne świadectwo Roma poszukującego pracy. Odręczny tekst został znaleziony przez artystę na ulicy Ke Sklárně w Pradze. _____

"Nazywam się Radek B. Urodziłem się 30 lipca 1984 i pochodzę z Pragi 5. Szukam pracy i byłbym bardzo zadowolony, gdybyście przyjęli mnie z radością i szacunkiem. Cały czas szukam zatrudnienia, lecz ze względu na kolor skóry i wygląd tylko w kilku miejscach byli gotowi mnie przyjąć. Uważam, że każdy zasługuje na szansę, aby pokazać co potrafi. Tylko na tej podstawie można oceniać człowieka. Zatrudniając mnie, na pewno nie będziecie żałować tej decyzji. Dziękuję i pozdrawiam, R.B." _____

7 Oto Hudec
Niewidzialne Muzeum, 2017 (instalacja)

Niewidzialne Muzeum to otwarta interpretacyjnie wizja alternatywnego muzeum. Razem z artystami, terapeutami środowiskowymi, a przede wszystkim z samymi Romami zastanawiamy się nad specyfiką kultury romskiej, światopoglądem i tym, jak muzeum ich dziedzictwa mogłoby wyglądać. Romowie wyobrażają sobie muzeum, które poza tradycyjnym, etnograficznym punktem widzenia, obrazowałoby ich kulturę oraz obecną sytuację społeczną i polityczną, a także historię. Refleksje i wywiady umożliwiają otwartą wizję płynnej instytucji, która skupia się na kolekcjonowaniu prac i dokumentów archiwalnych, badaniach terenowych, wzajemnych powiązaniach świata akademickiego i świata romskiego w różnych regionach, a także rozpowszechnianiu rezultatów ich działania poprzez aktywności społeczności. _____

Niewidzialne Muzeum ma formę chaty inspirowanej prowizorycznymi budynkami osad romskich. Wzór tkaniny okrywającej chałupę został zaczerpnięty z motywów, które pojawiły się na rysunkach nastolatków we wsi Rankovce niedaleko Košic. Obrazy przedstawiają zarówno tradycyjną, jak i współczesną kulturę romską. Uskrzydłone serce przedstawia Nagrodę ducha romskiego (Roma Spirit Award), która jest dorocznie przyznawana za aktywności ukierunkowane na poprawienie jakości życia Romów na Słowacji. _____

8 Milan Kohout
Kissing the Roma, 2015 (wideo 3'09")

Kontrowersyjny czeski artysta i performer Milan Kohout jedzie do Chánova, jednego z najbiedniejszych i najbardziej zniszczonych regionów romskich... _____

9 ***Moje Ralsko***, 2016-2017 (wideo dwukanałowe 7'00")

Seria fotografii jest rezultatem projektu badawczego, prowadzonego

przez Dagmar Lorenz-Meyer i jej studentów od 2015 roku, w grupie około dziesięciu kobiet pochodzących głównie z romskiej społeczności, ich dzieci i wnuków, którzy żyją w Ralsku i okolicach. Ich zadaniem było zobrazować, poprzez medium fotografii analogowej, co znaczy dla nich to miejsce. Powstało około czterystu zdjęć, w tym fotografii pól, lasów, skał, stawów, ruin budynków sowieckich i poniemieckich, posągów upamiętniających czasy wojny, elementów infrastruktury, a także miejsc spotkań społeczności, takich jak place zabaw, domy i zakłady pracy. Fotografie zawierają również „wypadki”, które tworzą bardziej abstrakcyjne obrazy. Opowiadają historie o tym, jak miejsca rezonują ze swoimi mieszkańcami. Snują narracje o ich wspomnieniach, marzeniach i niepokojach, o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. —————

10 Ivanka Mariposa Čonková
Długa droga do Luník IX, 2015-2016 (wideo 29'11'')

/ Dobroczynność społeczna przez sztukę, 2015-2016
fotografia, wideo: Tomáš Šenkár
doradca artystyczny: Marek Halász
produkcja: SOS Slovensko, Luník IX & Mariposa

W 2009 roku w Košicach wydarzył się skandaliczny przejaw brutalności. Ofiarami było sześciu chłopców, w wieku od dziesięciu do szesnastu lat. Na posterunku policyjnym chłopcy zostali zmuszeni groźbami do policzkowania się, całowania się i rozbierania nawzajem. Policjanci nagrywali wszystko telefonami komórkowymi. Po sześcioletnim procesie, prześladowcy zostali zwolnieni. —————

Dzięki słoweńskiej ekspedycji SOS zorganizowanej w 2015 roku przez artystów i aktywistów, Iwana spotkała Janettę - matkę jednego z uszkodzanych chłopców. Zaprzyjaźniły się i artystka powróciła tam, aby wspierać rodzinę w trudnej sytuacji. Przez trzy dni jeden z pokoiw ich domu zamienił się w artystyczne laboratorium. Rezultatem tego psychosomatycznego warsztatu była transformacja traumatycznych doświadczeń w obrazy ściennie, które następnie zostały zamalowane.

Projekcji towarzyszy zapis zdarzeń z 2009 roku, nakręcony przez oskarżonych policjantów. —————

11 Magda Fabiańczyk
Polonez à la Romanes, 2018
(kompozycja muzyczna 7'02'', fragmenty zapisu nutowego, wideo)

Polonez à la Romanes to efekt współpracy między artystką Magdą Fabiańczyk, muzykami/kompozytorami Anitą Sułkowską i Ersadem Kamińskim oraz przedstawicielką społeczności romskiej z Bytomia Bobrka - Angelą Mirgą-Piotrowską. Magda i Angela spotkały się w Bytomiu w 2013 roku, pracując wspólnie nad projektem *Tam, gdzie mnie nie było*. —————

Najnowszy projekt zapożycza swój tytuł z Poloneza - historycznego tańca narodowego, który do dziś tańczony jest podczas uroczystych okazji. *Polonez à la Romanes* próbuje otworzyć rygorystyczną narodową kompozycję na elementy muzyki romskiej. W Polsce Romowie stanowią znaczącą mniejszość etniczną. Ich obecność na ziemiach polskich sięga XV wieku, mimo to wciąż odbierani są przez pryzmat uprzedzeń i stereotypów.

Polonez à la Romanes to mediacja między muzyką, sztukami wizualnymi a problemami społecznymi i politycznymi. Sułkowska uczy muzyki klasycznej, a Kamiński specjalizuje się w muzyce romskiej. Ich współpraca z Fabiańczyk i Mirgą daje wynik naznaczony muzycznymi przejściami, powtórzeniami i znakami zapytania, odzwierciedlający historię Romów i Polaków oraz ich współczesne, wzajemne zmagania. Fragmenty partytury, które odzwierciedlają próbę przezwyciężenia trudności obecnych na styku dwóch różnych tradycji, są zaprezentowane na ścianach galerii. Obok nich znajduje się film, dokumentujący proces twórczy.

W ramach projektu, Angela Mirga-Piotrowska przygotowała układ choreograficzny do kompozycji muzycznej *Polonez à la Romanes* z dziećmi ze Szkoły Podstawowej nr 16 im. Marii Konopnickiej w Bytomiu. —————

Kompozycja *Polonez à la Romanes* dostępna pod adresem:
<https://www.youtube.com/watch?v=oAr9TzGcQvg> —————

12 Tomáš Rafa
Prepáče / Wybaczcie, 2015 (video 2'49'')

Artysta i aktywista Tomáš Rafa koncentruje się w swych pracach na tematach społecznej dyskryminacji i nienawiści, stosując medium filmu dokumentalnego. Prezentowana praca jest komentarzem na temat tzw. murów segregacyjnych, wznoszonych przez niektóre miasta w celu odgradzenia niechcianych obywateli od przestrzeni publicznej. _____

13 Lidija Mirković
Z-10889, 2017 (video 14'37'')

„Pod koniec 2008 roku siedząc przed komputerem, znalazłam raporty i filmy o grupach prawicowych i ich propagandzie. Właśnie miały miejsce zabójstwa Cyganów na Węgrzech. Byłam tak zszokowana, że płakałam przez trzy dni. _____

Od dzieciństwa moja matka ukrywała, że jest Cyganką, więc ja zawsze starałam się być pewną siebie cygańską kobietą. Tak wychowaliśmy naszego adoptowanego syna. Ale Alen też nie lubił być postrzegany jak Cygan. Moja matka wygląda jak Cyganka, podobnie jak mój syn. Większość mojej cygańskiej rodziny wygląda jak Cyganie. Z wyjątkiem mnie.

Po tym dniu zadałam sobie pytanie, czy robię właściwie, ucząc mojego syna i matkę, aby pokazywali swoją przynależność etniczną. Czy mogę brać za to odpowiedzialność? A co, jeśli historia się powtórzy? Czy miałabym dość odwagi, by stanąć obok moich bliskich? Co jeśli zabójstwa z Węgier dotrą do Serbii lub Niemiec? Czy zostałabym oszczędzona? Czy chciałabym zostać pominięta? Czy bym się ukryła? Co stałoby się z moją rodziną?

Z-10888 to numer Albine Weiss, niemieckiej Sinti², ostatniej Cyganki zarejestrowanej pod tym numerem w księgach obozu Auschwitz.

Pomysł oznakowania siebie jako Cyganki dojrzał we mnie przez trzy lata. Od czasu do czasu miałam wrażenie, że ten znak płonie na mojej

lewej ręce. Pieczenie w końcu ustało i zaczęłam się zastanawiać, czy naprawdę chcę żyć z takim piętnem do końca życia. Wtedy pieczenie zaczęło powracać częściej, więc poczułam fizyczną wręcz potrzebę uwiecznienia tej liczby na swoim ciele. Tatuaż wykonałam w grudniu 2011 roku.

Wszyscy członkowie mojej cygańskiej rodziny byli częścią zbrojnego oporu podczas II wojny światowej. W byłej Jugosławii moja matka została uznana za córkę poległego żołnierza.” _____

14 Michaela Pospíšilová Králová
Tak jakbym nigdy nie istniał..., 2015–2018 (malowidło ścienna, druk)

Seria prac dotyczy tak zwanego Obozu cygańskiego w Hodoninku koło Kunštát. Artystka przywraca pamięć tego, co wydarzyło się w Holodoiniku, a za co Czesi nie chcą wziąć odpowiedzialności, pomijając temat. Znikające w ciemności baraki, zamazana lista imion mężczyzn, kobiet i dzieci, i gorzki koniec ludzi, którzy przeszli przez obóz, budzi fragmentaryczną pamięć, w której wspomnienie tragicznych konsekwencji rasistowskiego myślenia blaknie zbyt szybko. _____

2 Sinti lub Sinte (l.poj. r.m. Sinto, r.ż. Sintisa) – tradycyjnie wędrowną grupą etniczną, pochodzącą z Półwyspu Indyjskiego, pokrewna Romom i wraz z nimi określana zbiorczym mianem Cyganów.

Ci, którym przez wieki nakazuje się milczeć, mogą nagle zacząć krzyczeć¹

Paweł Wątroba

Rozproszone urazy ludzi niemocą zmożonych można ogniskować w niechęci do innych, obcych, równie jak chętni im słabych - by uczynić ze skondensowanej niechęci fundament własnego panowania, tyrańskiego i nietolerancyjnego, jak tylko władza na nienawiści oparta być potrafi, ale sprawowanego w imię obrony uciskanych przed uciskiem.²

Według danych Centrum Badań Opinii Społecznej z marca 2018 roku, do Romów (Cyganów) niechęć deklaruje 59% badanych Polaków, przy 12% deklarujących sympatię³. Należy podkreślić, że sprecyzowane nastawienie w tym temacie posiada 91% ankietowanych. Jest to drugi w kolejności współczynnik niechęci. Źródeł społecznego dystansu i uprzedzeń wobec mniejszości romskiej socjologowie doszukują się m.in. w stereotypach zakodowanych w kulturze, których utrwalaniu sprzyja niewielka liczebność Romów w stosunku do społeczeństwa większościowego, a co za tym idzie ograniczony i powierzchowny kontakt między grupami⁴. *Klasyczne badania nad spostrzeganiem społecznym pokazują, że ludzie mają tendencje do przeszacowywania współwystępowania rzadkich wydarzeń. Sprawia to, że negatywne zachowania grup mniejszościowych stają się bardziej widoczne, percepcyjnie dostępne i łatwiej zapamiętywane niż takie same zachowania dotyczące grup większościowych. Ta iluzoryczna korelacja jest jedną z przyczyn powstawania stereotypów na temat grup społecznych – liczba negatywnych, a zatem nietypowych zachowań przedstawicieli mniejszości jest systematycznie przeceniana, co skutkuje negatywnymi oczekiwaniami wobec całej grupy⁵.*

W badaniach Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2009, wśród najczęściej występujących skojarzeń na temat Romów pojawiły się następujące określenia: oszuści/nieuczciwi (21,86%), złodzieje (19,20%), leniwi (18,90%), weseli

1 Wypowiedź jednego z romskich liderów, przytoczona przez M. G. Gerlicha i R. Kwiatkowskiego w tekście *Romowie. Rozprawa o poczuciu wykluczenia*, Stowarzyszenie Romów w Polsce.

2 Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 58-59.

3 CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 37/2018.

4 Według danych ze spisu powszechnego w 2011 r. liczba Romów w Polsce wynosi 16000 (0,04 % obywateli), jednak demografowie szacują liczebność romskiej mniejszości na 20000-30000 (0,05%-0,07% obywateli); za: *liczebność Romów w Polsce*, [hasło w:] romopedia.pl.

5 M. Winiewski, M. Witkowska, M. Bilewicz, *Uprzedzenia wobec romów w Polsce*, [w:] *Uprzedzenia w Polsce*, pod red. A. Stefaniak, M. Bilewicz M. Winiewski, Warszawa 2015, s. 67.

(11,75%), muzykalni (8,07%)⁶. Podobne wyobrażenia na temat mniejszości romskiej udokumentowali M. Butrym i M. Popiela. Alarmującymi wynikami ich sondaży z 2013 roku, przeprowadzonych wśród studentów Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu, są powszechność wyobrażeń na temat przestępczości Romów (59% badanych wyraża pogląd, że popełnianie przestępstw leży w naturze tej grupy etnicznej), pośredni brak akceptacji dla wyborczej aktywności Romów wśród ankietowanych oraz wnioski, że dystans społeczny utrzymuje się nawet pomimo indywidualizacji wyobrażenia o mniejszości etnicznej⁷. —

Jerzy Ficowski - prekursor polskiej cyganologii - podzielił stereotypy postrzegania Romów na demoniczne (zabobonny strach przed "siłami nieczystymi" i nadprzyrodzonymi mocami), przestępcze (utożsamianie społeczności romskiej z kryminalistami) i operetkowe (ckliwe wyobrażenia Romów jako silnie związanych z naturą i muzyką)⁸. Zestaw wyobrażeń operetkowych ujawnia się zwłaszcza w kontekście odwołań do romskiej kobiecości, łączonej z egzotyacją i erotyzacją, który przeniknął do europejskiej świadomości zbiorowej głównie za sprawą postaci literackich. Pierwszą z nich jest tytułowa bohaterka noweli Prospera Mérimée-go *Carmen* (Francja, 1845) - piękna i zwodnicza Cyganka, uosabiająca płomienną seksualność, w której zakochuje się sierżant José. W fabule utworu, aby udowodnić Carmen swoje uczucia, żołnierz wkracza w środowisko kryminalne, w efekcie czego nie zyskuje nic, a traci wszystko. Dalsze życie mitu Carmen zapewniła opera Georges'a Bizeta z librettem Henri Meilhaca i Ludovica Halévy'ego (Paryż 1875; Warszawa 1882). Kolejnym literackim prototypem postrzegania Romni jest postać Esmeraldy z powieści Wiktora Hugo *Katedra Marii Panny w Paryżu* (Francja, 1831), późniejsze ekranizacje *Dzwonnika z Notre Dame* oraz słynna wersja animowana Disney'a (1996), za sprawą której stereotyp przeniknął do współczesnej kultury popularnej. Oprócz wdzięku i tańca, postać Esmeraldy

6 Dalej: sprytni/cwani/przebiegli (6,64%), wędrowcy/koczownicy/bezpaństwowi (5,41%), rodzeni (5,21%), brudni/bałaganiarze (4,80%), bieda (4,70%), solidarni/trzymają się razem (3,98%), zamknięci we własnej grupie/hermetyczni (3,88%), kultura - inna, ciekawa, bogata (2,35%), tradycja (2,15%); *Uprzedzenia wobec romów w Polsce*, dz. cyt., s. 70.
7 M. Butrym, M. Popiela, *Specyfika opinii o Romach - dialog czy dystanse*, [w:] "Pogranicze. Studia społeczne", tom XXV 2015, s. 185-191.
8 J. Ficowski. *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Gdańsk 2000, s. 6-7.

uosabia również wykluczenie społeczne i ubóstwo. Zarabia na ulicach Paryża, bawiąc gawiedź muzyką i trikami. Mimo niewinności i dobroduszości, w literackim oryginale zostaje oskarżona o czary i spalona na stosie (stereotyp demoniczny).

W konstrukcjach tych fikcyjnych postaci oraz wyrosłych na ich kanwie stereotypach ujawnia się baumanowska koncepcja obcości, wg której obcy *traktowani są jako zinstrumentalizowani dostawcy przyjemności, przerywnik rutyny i przewidywalności, którym płaci [się] za ściśle określone usługi - a co ważniejsze i za to, by można się było ich towarzystwa pozbyć z chwilą, gdy usług dostarczyli lub gdy usługi przez nich świadczone przestają bawić*⁹. — Z wyobrażeniem tym rozlicza się Lidija Mirković w cyklu fotografii *Dialog z Carmen*, w którym uwiecznia romskie kobiety ze slumsu w Belgradzie, zasłaniające twarze kiczowatym portretem Carmen¹⁰. Stereotypowy konstrukt z obrazu to cygańska uwodzicielka w mocnym makijażu i złotej biżuterii, z bujną falą czarnych włosów, głębokim dekoltem i fajką w ustach na znak obyczajowego wyzwolenia. Portret w stylistyce art-naif jest zaprzeczeniem naznaczonych ubóstwem kadrów i podkreśla nieprzystawalność wyobrażeń na temat Romni do realiów ich bytowania. Narracja cyklu jest wyraźnie zintensyfikowana przez artystyczny wybór kontekstu otoczenia, mimo to Carmen można postrzegać jako kulturową maskę, skrywającą wykluczenie. M. Zambrzycka, drząc w wyobrażeniach na temat Romów, wskazuje na ich dodatkową funkcję autokreacyjną¹¹. Świadomość stereotypowego postrzegania przez społeczeństwo większościowe wytwarza metastereotyp w obrębie samej mniejszości. Z jednej strony może on prowadzić do pogłębienia alienacji i utrudnienia kontaktu na zasadzie założenia z góry, że dana grupa reprezentuje poglądy odmienne, z drugiej strony może zostać wykorzystany podczas budowania własnego wizerunku na zewnątrz, reprezentującego wyobrażenia panujące w środowisku, co świadczy o zdolnościach adaptacyjnych

9 Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, dz. cyt., s. 56-57.

10 Cykl fotografii był prezentowany podczas wcześniejszych odsłon wystawy *HateFree?*. Dokumentacja dostępna w publikacji podsumowującej projekt: *HateFree?*, red. Z. Štefková, Praga 2018, s. 74-81.

11 M. Zambrzycka, *Stereotypowe wizerunki Cyganów-Romów w kulturze i języku polskim*, [w:] *Czasopismo Naukowe „Kultura i Historia”* 2013.

i umiejętności wykorzystywania społecznych nastrojów. —————

Problematykę stereotypów Mirković kontynuuje w projekcie *Gipsyflowers*, na który składa się seria koszulek z napisami "Cygan", "Cyganka" czy "Gipsy" w wersji angielskiej. Artystka umożliwia tym samym reinterpretację językowych odwołań do stereotypu. Przyjęty w połowie XX w. etnonim "Romowie", jako forma neutralna, miał zastąpić niejednoznacznie semantycznie nazwy tej mniejszości etnicznej, gdyż zakorzenione w potocznym języku polskim określenie "Cyganie" niesie w sobie ambiwalentny ładunek emocjonalny i w niektórych kontekstach jest uznawane za dyskryminujące. Już w XVI w. *Cygan prócz podstawowego znaczenia (...) miał znaczenie przenośne: człowiek nieuczciwy, krętacz, oszust. Drugie znaczenie konsekwentnie notowane jest we wszystkich słownikach języka polskiego. Przykładowo u Lindego: szalbierz, matacz, krętacz, złodziej.*¹² Jednak sami Romowie odnoszą się do tej językowej poprawności politycznej w sposób niejednoznaczny. Wśród zwolenników określenia "Cyganie", który jest przez nich traktowany jako historyczna część tożsamości etnicznej, pojawia się argument, że stosunkowo nowy etnonim "Romowie" jest nietrafiony ze względu na różnorodność grup cygańskich i nie można go odnieść do całej grupy etnicznej. Część Romów poddaje w wątpliwość również cel tej zmiany, która rzekomo miała wpływać na zwiększenie szacunku otoczenia jako swoista magia językowa¹³. W konsekwencji, w warunkach polskich, te dwie formy występują naprzemiennie: "Cyganie" w odniesieniu historycznym, tożsamościowym czy potocznym, "Romowie" w języku bardziej oficjalnym, naukowym lub w kontekście sytuacji współczesnej¹⁴. —————

Prosty zabieg umieszczenia językowych emblematów mniejszości etnicznej na t-shirtach, we wszystkich możliwych wykorzystaniach, zaprojektowany jest jako narzędzie walki z uprzedzeniami. Dla nie-Romów jest również okazją do zmierzenia się ze społecznym odbiorem w sytuacji publicznego noszenia

emblematu mniejszości. Warto dodać, że projekt został ciepło przyjęty przez przedstawicieli bytomskiej społeczności Romów podczas wernisażu wystawy *HateFree?* w CSW Kronika, a cała partia koszulek rozeszła się wśród romskich dzieci, które zinterpretowały ich przekaz jako afirmację własnej tożsamości kulturowej. —————

W kolejnej realizacji - *Z-10889* - Lidija Mirković nawiązuje do doświadczenia romskiego holokaustu (*Samudaripen / Porrajmos*), które odegrało zasadniczą rolę w procesie tworzenia świadomości etnicznej Romów. Ostatnią Cyganką zarejestrowaną w księgach obozu Auschwitz była Albine Weiss z numerem Z-10888. Artystka tatuuje na swoim ciele kolejny numer, podkreślając historyczną represję i ciągłość stygmatyzacji własnej grupy etnicznej. Naznacza się również widocznym piętnem, by unaocznic romskie korzenie i zdemaskować umowność tego kulturowego stygmatu - nie stara się zmniejszyć napięcia, lecz wręcz je spotęgować, aby odzyskać suwerenność interpretacji własnej kultury. Jak sama wyjaśnia: *Od dzieciństwa moja matka ukrywała, że jest Cyganką, więc ja zawsze starałam się być pewną siebie cygańską kobietą. Tak wychowaliśmy naszego adoptowanego syna. Jednak Alen również nie chciał być postrzegany jako Cygan. Moja matka wygląda jak Cyganka, podobnie jak mój syn. Większość mojej cygańskiej rodziny wygląda jak Cyganie. Z wyjątkiem mnie.*¹⁵ —————

Do tego uświadomionego stygmatu odnoszą się również Francesca i Sára w dokamerowej refleksji *Dla Gadzio*. Dziewczyny bez owijania w bawełnę opowiadają o codziennym szykanach, które muszą znosić jako młode Romki na ulicach Czech. Krzywda wyrządzona językiem nienawiści doprowadza je w efekcie do zwątpienia we własną wartość. Jedna z nich wyznaje: *czasem pytam siebie, dlaczego właściwie jestem Romką, dlaczego nie jestem normalna, tak jak biali ludzie*¹⁶. Dalej przyznaje, że *to w nas zostaje, tutaj - wskazując na swoje serce*¹⁷. —————

Elżbieta Czykwin, powołując się na goffmanowską teorię stygmatu społecznego,

12 R. Dźwigoł, *Stereotyp Cygana w języku polskim, [w:] Romowie w Polsce i Europie. Historia, prawo, kultura*, red. P. Borek, Kraków 2007, s. 10.

13 *Cyganie/Romowie w Polsce i w Europie: wybrane problemy historii i współczesności*, Biuro Analiz i Dokumentacji, Warszawa 2011, s. 4.

14 *Romowie – przewodnik. Historia i kultura*, red. A. Caban, G. Kondrasiuk, Radom 2009, s. 8.

15 *HateFree?*, dz. cyt., s. 25.

16 Francesca i Sára, *Dla Gadzio*, 2014, wideo 2'09", wystawa *HateFree?*, kuratorka: Z. Stefkova, CSW Kronika, 29.09. - 9.11.2018.

17 Tamże.

wskazuje na dwa sposoby unikania dyskredytujących skutków tego rodzaju piętna: ukrywanie stygmatu w przypadku gdy jest on niejawnym oraz manipulowanie nim w celu zmniejszenia napięcia, gdy jest wiadomy¹⁸. W przypadku mniejszości etnicznych stygmatyzujący może być sam odmienny fenotyp, który wpływa na natychmiastowe wyróżnienie ze społeczeństwa większościowego i zaktualizowanie stereotypu, co szczególnie naraża grupy mniejszościowe na przejawy dyskryminacji na tle rasowym i zmaganie się z syndromem obcości. Osoby lub grupy stygmatyzowane są marginalizowane, identyfikowane jako niepełnowartościowe, gorsze, o uszkodzonej tożsamości. Kluczowe jest jednak zrozumienie, że *stygmat jest konstruktem społecznym, refleksem kultury, a nie właściwością osoby*¹⁹.

M. G. Gerlich i R. Kwiatkowski w *Rozprawie o poczuciu wykluczenia*, w której skupiają się na poglądach i nastrojach wewnątrz grupy etnicznej, stawiają tezę, że w postawie mieszkańców Starego Kontynentu wobec Romów tkwi nie tylko europocentryzm, lecz *znamienny rodzaj minimalizowania cech kulturowych i etnicznych Romów*²⁰. Autorzy podkreślają, że przez administrację państwową i opinię publiczną Romowie traktowani są nie jako odrębna kulturowo grupa etniczna, lecz jako zmarginalizowana mniejszość, podlegająca patologizacji i charakteryzująca się szeregiem problemów społeczno-ekonomicznych²¹. Tego typu negatywne wyobrażenia, na których budowana jest polityka społeczna, pogłębiają dystans władzy wobec potrzeb mniejszości. Umacniają również poczucie wykluczenia, na które składa się m.in. *zjawisko deprywacji, ustawicznego zagrożenia, odczucia frustracji, alienacji, poczucia niespełnionej biografii, fatalizm, poczucie traumy przed przyszłością, pesymizm w jej pojmowaniu, a nawet apatia*²².

Problem minimalizowania roli Romów w kulturze ilustruje Lukáš Houdek w cyklu fotografii *Amare / Nasz człowiek* (2016-2017). Artysta portretuje

18 E. Czykwin, *Jawny i ukryty stygmat społeczny. Próby aplikacji w kontekście mniejszości narodowych*, [w:] *W kręgu sacrum i pogranicza*, red. E. Matuszczyk i M. Krzywosz, Białystok 2004, s. 324-328.

19 Tamże, s. 327.

20 M. G. Gerlich, R. Kwiatkowski, *Romowie. Rozprawa o poczuciu wykluczenia*, Stowarzyszenie Romów w Polsce.

21 Tamże.

22 Tamże.

Romów w tradycyjnych strojach morawskich, podkreślając ich historyczny i współczesny wkład w rozwój czeskiego folkloru. Przekaz ten jest odpowiedzią na umniejszanie lub pomijanie wartości kulturotwórczych, jakie wnosi mniejszość etniczna w lokalne środowiska. Wskazuje jednocześnie na niezrównoważoną koegzystencję społeczną: administracyjna presja w dążeniu do integracji podkreśla odmiennosc i sama wytwarza wyobcowanie, stygmatyzację i uzależnia od aparatu pomocy. Uprzedzenia przekładają się następnie na realne i dyskryminujące decyzje, których dowody znajdujemy w serii rysunków *Numbered Streets* węgierskiego malarza Csaba Nemesa. Przedstawia w nich dzielnicę Számozott utcák w Miskolcu (Węgry), zamieszkiwaną przez romską społeczność, która decyzją władz lokalnych została eksmitowana z terenu objętego inwestycją infrastrukturalną w latach 2014-2015. Remont pobliskiego stadionu i budowa parkingu okazały się dla samorządu ważniejsze od losu 262 romskich rodzin, które zostały bezpodstawnie przesiedlone lub wyrzucone na bruk²³. Mimo protestów i zaangażowaniu międzynarodowych organizacji, mediów oraz działaczy opozycyjnych, budynki mieszkalne wyburzono, pozostawiając teren w gruzach. Jest to przykład okrutnej polityki segregacyjnej, będącej wynikiem traktowania Romów jako obywateli gorszej klasy, którzy stanowią dla decydentów zaburzenie ładu społecznego w krajo-
brazie modernizacji i planowanego postępu.

W szerszym kontekście rozwijającej się ksenofobii i nacjonalizmu, zjawiska dyskryminacji śledzi artysta i aktywista Tomáš Rafa. Na wystawie *HateFree?* zaprezentował wideo *Wybaczczie* (2014), dokumentujące nielegalną akcję oznaczania muru segregacyjnego symbolicznymi przeprosinami. Z tematem architektonicznych barier Rafa pracował już wcześniej, a jego pierwsza akcja odbyła się w Michalovcach (Słowacja) w 2009 roku. W wywiadzie dla "Szumu" wspomina: *Wszystko zaczęło się od meczu z dziećmi romskimi, rozegranego przy murze segregacyjnym. Władze miasta, po jego postawieniu, postanowiły wypromować go jako „mur sportowy”, czyli rodzaj narzędzia treningowego, przy pomocy którego będzie można uprawiać różne sporty. Chciałem jakoś ten absurd ośmieszyć, więc pokryłem ten mur*

23 *The Numbered Streets: Roma Housing in Miskolc*, Hungary, 2016, prod. Organization for Security and Co-operation in Europe; *The Numbered Street*, 2014, prod. Luludya.

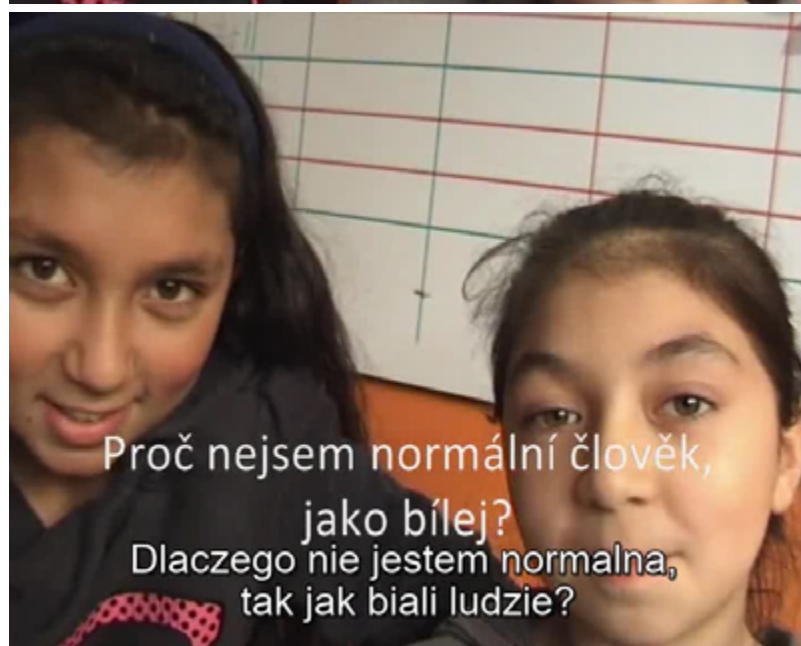
*irracjonalnymi motywami sportowymi*²⁴. W efekcie działań wynegocjował z lokalnymi władzami możliwość malowania murów również w innych miejscowościach. Akcje zawsze włączały w cały proces społeczność romską. — Odgradzanie i gettyzacja to administracyjna strategia wykluczania mniejszości - budowa muru segregacyjnego jest architektonicznym przypięczeniem braku możliwości porozumienia. Za każdym razem wygląda to tak samo: władza lokalna na prośbę grupy większościowej buduje mur, a nowo powstały obiekt staje się zarzewiem konfliktu między rozdzielonymi społecznościami. Zamiast długofalowych projektów miękkich, powstają kolejne betonowe bariery. —

Mimo wspólnej, ponad 600-letniej historii²⁵, Romowie w Europie często nadal traktowani są jako obcy/Inni, utrudnia się im zachowanie podwójnej tożsamości kulturowej - zmuszeni są dokonywać wyboru między asymilacją a wykluczeniem, a większość podejmowanych relacji naznaczona jest wzajemnymi uprzedzeniami. Na rodzimym gruncie, mimo szeregu programów rządowych lub europejskich w obszarze integracji społecznej, brakuje elementarnej wiedzy na temat kultury romskiej, w wyniku pominięcia zagadnienia Romów w programie powszechnej edukacji. W konsekwencji niewiele wiemy o wzorcach postępowania i normach etycznych wewnątrz mniejszości etnicznej (*Romanipen*) lub o historycznych represjach czy pogromach Romów dokonywanych na terenie Polski po II Wojnie Światowej. Jednocześnie, posługując się wciąż tymi samymi stereotypami, jesteśmy narażeni na medialne manipulacje i prawicowy populizm, który uwypukla podziały społeczne i inspirowane do postaw ksenofobicznych. Jak wskazują przytoczone statystyki CBOS-u, polski poziom tolerancji - nie tylko w kontekście etnicznym czy rasowym - jest niski. Wrogość wobec odmienności to natomiast nic innego jak wynik *racjonalizowania własnych nieumiejętności i błędów wynikających z niezdolności do wyjścia poza mało urozmaicony i sztywny zestaw ról*²⁶. —

24 K. Plinta, *Taka jest historia. Rozmowa z Tomášem Rafą*, [w:] Rozmowy "Szum", 4.05.2018.

25 Pierwsze informacje o Romach na Krecie pochodzą z roku 1322, a pierwsza wzmianka w polskich kronikach pochodzi z roku 1401; [za:] *Romowie w Europie – kalendarium; Romowie w Polsce – Kalendarium*, kampania "Jedni z wielu", Fundacja Prom 2012-2014.

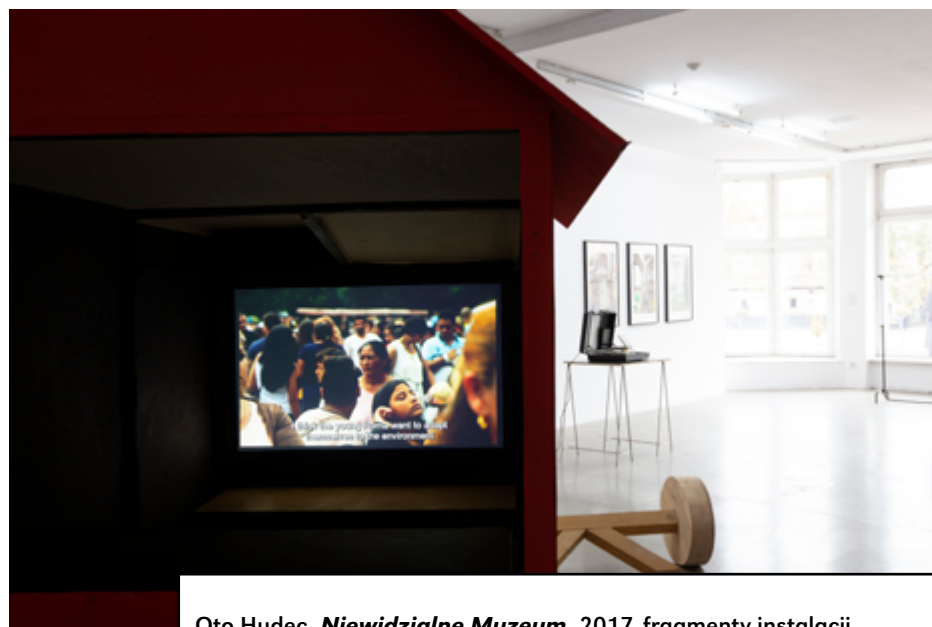
26 R. Szwed, "Obcy" w perspektywie socjologicznej, [w:] "Roczniki Nauk Społecznych", t. XXVIII-XXIX, zeszyt 1 - 2000-2001, s. 226-227.



Francesca i Sára, *Dla Gadzio*, 2014, kadry z wideo



Oto Hudec, *Niewidzialne Muzeum*, 2017, fragment instalacji



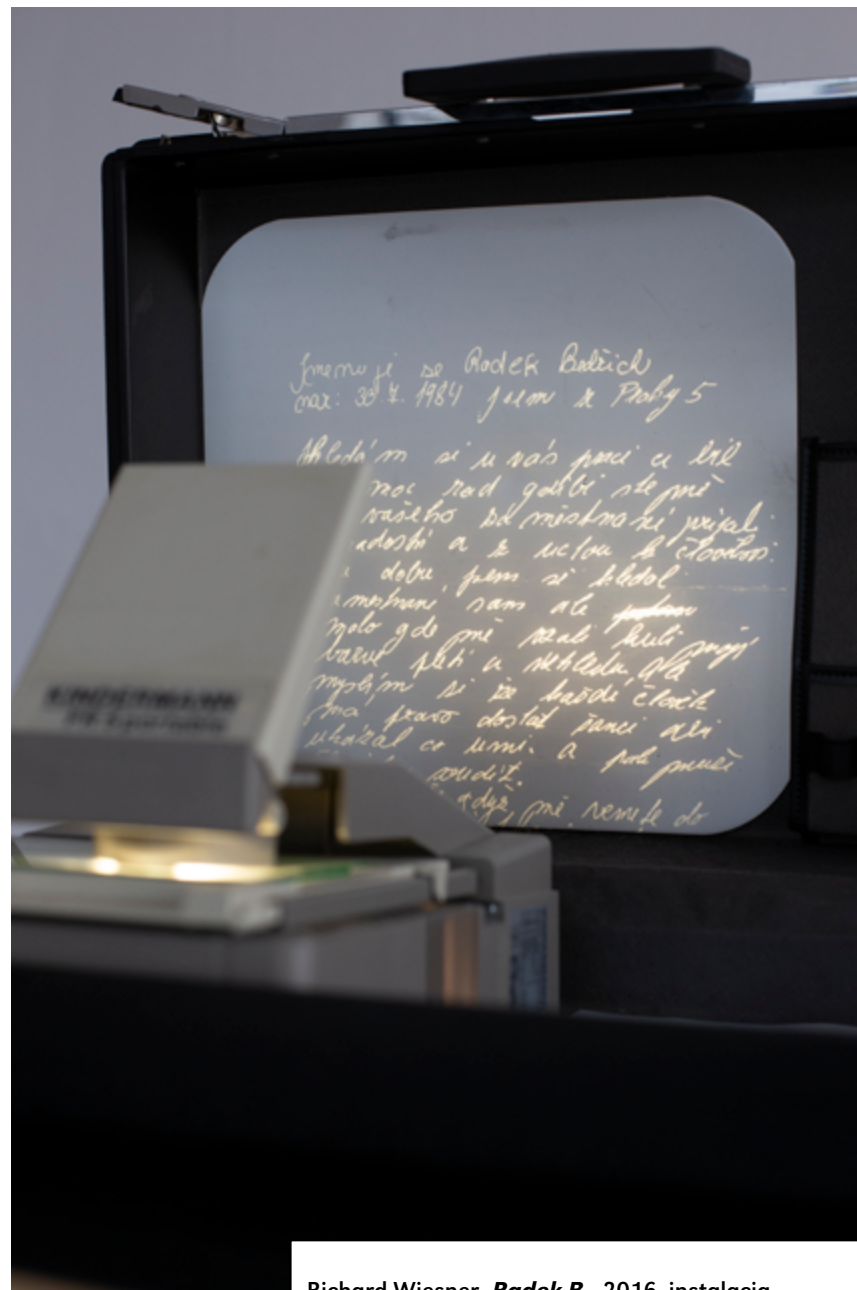
Oto Hudec, *Niewidzialne Muzeum*, 2017, fragmenty instalacji



Kundy Crew, *To były czasy...*, 2015 | *Jednorožec to coś więcej niż naród*, 2015, tkanina, haft krzyżykowy



Kundy Crew, *Nie jestem rasistą, ale...*, 2015, tkanina, haft krzyżykowy

Richard Wiesner, *Radek B.*, 2016, instalacja



Lukáš Houdec, fotografia z serii *Amare / Nasz człowiek*, 2016-2017



Lukáš Houdec, fotografie z serii *Amare / Nasz człowiek*, 2016-2017



Lidija Mirković, *Gipsyflowers*, 2018
instalacja interaktywna w procesie

To był wojskowy obóz ćwiczebny. Ralsko jako miasto ma około 170 kilometrów kwadratowych. Według rozmiaru to drugie co do wielkości czeskie miasto, gorzej jest z liczbą mieszkańców.



Miejscowe kobiety chodzą na stoki. Cyganki zauważyły, że rosną tu jagody. I te stare cygańskie kobiety siedzą na wyciągu narciarskim z wiadrami w rękach, a potem idą do domu.



Boję się tego, że wszyscy młodzi wyjadą do miasta. To jest prawdziwy problem w regionach takich jak ten.



Moje Ralsko, 2016-2017, kadry z wideo

Przeprowadziłam się z Pragi dopiero gdy miałam dwoje małych dzieci. Wtedy właśnie zaczęła się nienawiść ze strony skinów. Mordowano ludzi, a ja bałam się o moje dzieci i o siebie. Czasem musiałam ukrywać się w mieszkaniu przyjaciół i nie mogliśmy nawet wyjść, nie mówiąc już o wyjściu na ulicę.

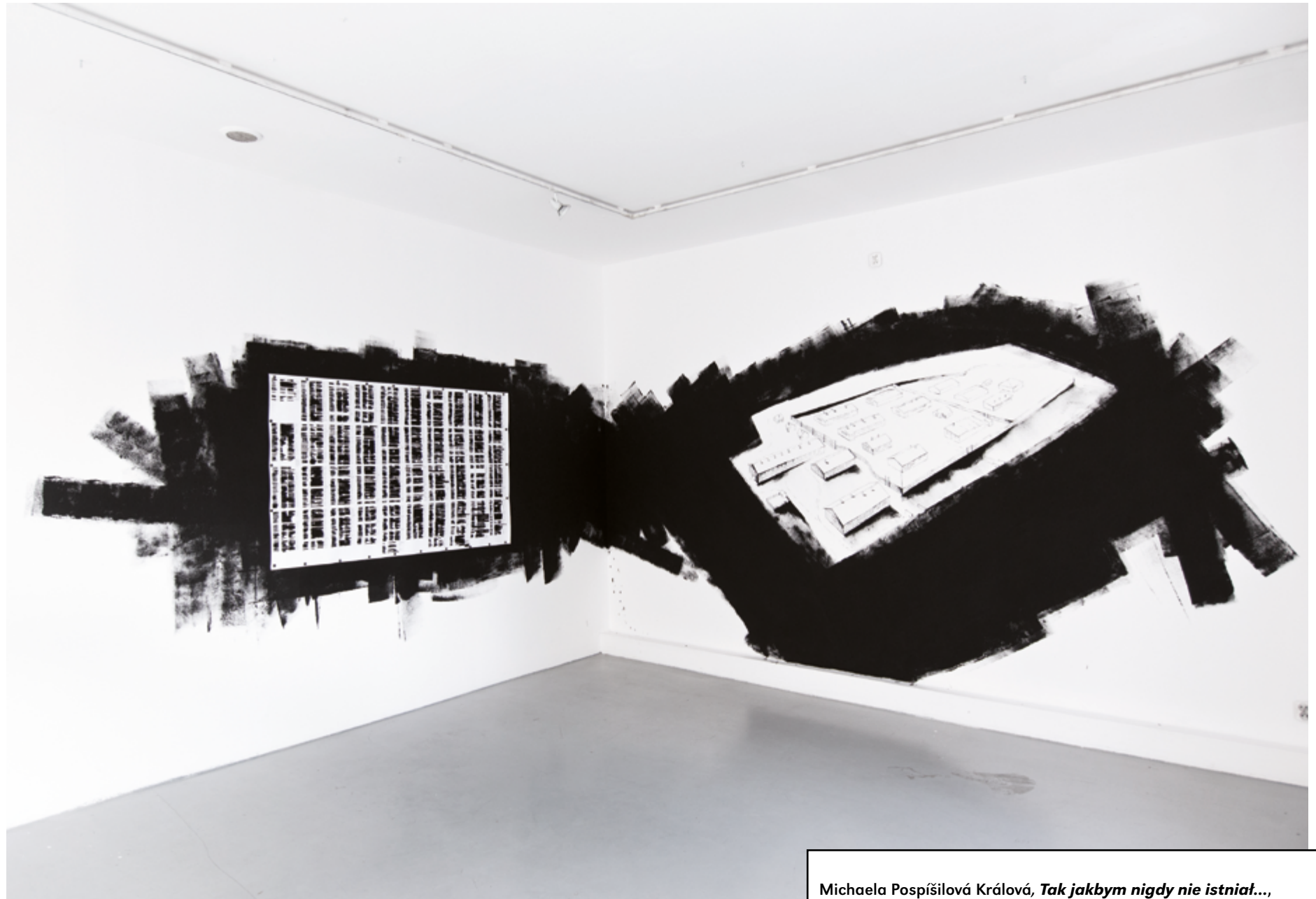


Zniszczenie krajobrazu łączy się ze zniszczeniem ludzkiej duszy.

Moje Ralsko, 2016-2017, kadry z wideo



Moje Ralsko, 2016-2017, wideo dwukanałowe



Michaela Pospíšilová Králová, *Tak jakbym nigdy nie istniał...*,
2015–2018, malowidło ścienne, druk



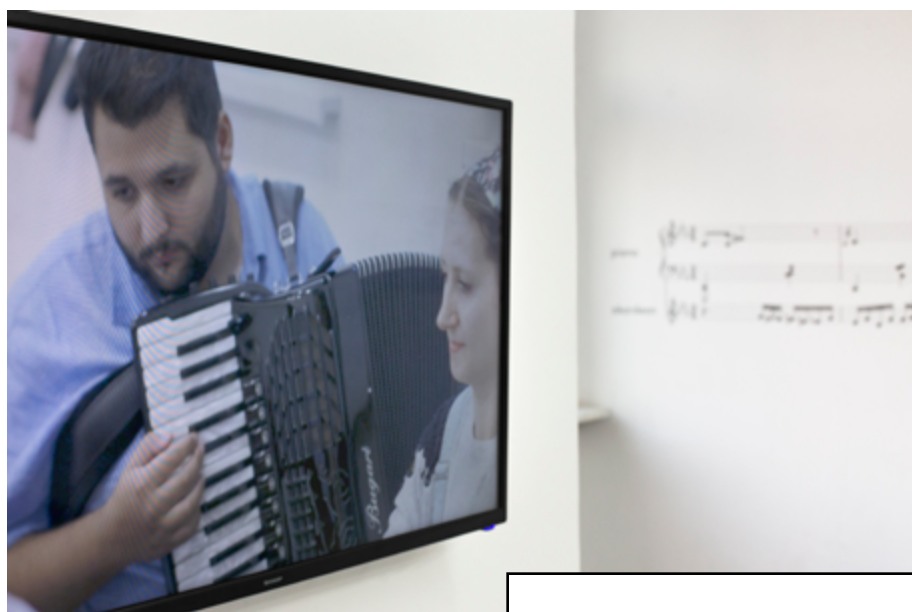
Csaba Nemes, *Numbered Streets*, 2017, seria szkiców



Milan Kohout, *Kissing the Roma*, 2015, kadry z wideo



HateFree?, widok wystawy



Magda Fabiańczyk, *Polonez à la Romanes*, 2018, kompozycja muzyczna, fragm. zapisy nutowego, video, choreografia



Lidija Mirković, *Z-10889*, 2017, kadr z wideo



Ivanka Mariposa Čonková, *Długa droga do Lunik IX*, 2015-2016, wideo



Ivanka Mariposa Čonková, *Długa droga do Lunik IX*, 2015-2016
reprodukcja rysunków powstałych podczas arteterapii



Tomáš Rafa, *Prepáče / Wybaczczie*, 2015, kadr z wideo



HateFree?, C2C Circle of Curators and Critics 2018
publikacja podsumowująca projekt, dostępna w CSW Kronika

Najpiękniejsza Katastrofa

1.12.2018 – 4.01.2019

daty

Jakub Gawkowski

kurator



udział wzięli: Kolektyw **APART**, Karolina Brzuzan, Mikuláš Černík, Sara Czyż, Marcin Doś, Krzysztof Jung, Tamás Kaszás, Michal Kindernay, Diana Lelonek, Barbara Sass, Marta Senk, Pavel Sterec, Tereza Stöckelová, Vladimír Turner

Najpiękniejsza Katastrofa prezentuje głosy artystek, aktywistów, naukowców z Europy Środkowej, łączące zainteresowanie kryzysem klimatycznym z poszukiwaniem alternatywnych modeli przyszłości. Nawiązując do szczytu klimatycznego ONZ (COP24), organizowanego w Katowicach - centrum przemysłowego Górnego Śląska, projekt otwiera przestrzeń do krytycznej dyskusji nad miejscem człowieka w środowisku naturalnym, a także nad końcem znanego nam świata, podając w wątpliwość newage'ową wizję ekologii i dobrej Matki Ziemi.

Będąc pod wpływem globalnego rynku, wielkiej polityki i transmitujących koniec świata mediów, wszyscy jesteśmy jednocześnie widzami i uczestnikami nadchodzących zmian. Wystawa *Najpiękniejsza Katastrofa* stawia pytania o zaangażowanie, aktywizm i indywidualną odpowiedzialność, a także realny i wyobrażony wpływ na walkę ze zmianami klimatu. Współczesny neoliberalizm przerzuca odpowiedzialność za potencjalną katastrofę na barki pojedynczego człowieka, jednocześnie promując konsumpcję – tyle, że „świadomą”, „zieloną” czy „zrównoważoną”.

W obliczu nadchodzącej katastrofy, należałoby oprócz zwiększania świadomości i przeprowadzania interwencji w celu ochrony środowiska, przemyśleć samo pojęcie natury i nowe modele międzygatunkowego współżycia. Oprócz lamentów i aktywnego działania, warto szukać nowych rozwiązań, wykraczających poza prostą dychotomię czystej natury i toksycznej cywilizacji. Ale jak przezwyciężyć kryzys, gdy nie ma jedzenia, które możemy zjeść, ubrania, które możemy kupić, ani energii, którą możemy zużyć nie uczestnicząc jednocześnie w łańcuchu destrukcji, wycisku i cierpienia?

Partnerzy:



artportal

APART

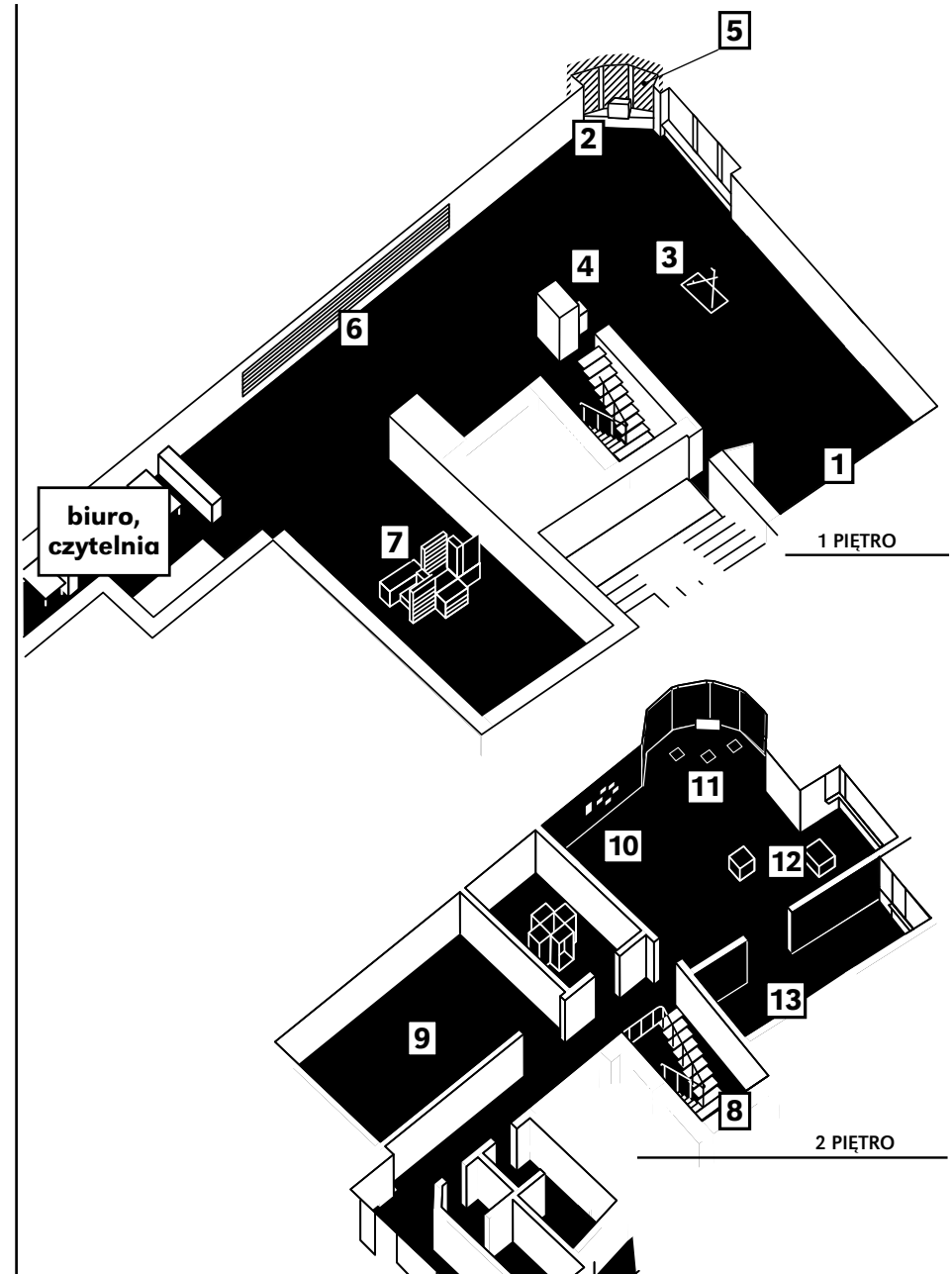
Projekt *Najpiękniejsza Katastrofa* jest współfinansowany przez rządy Czech, Polski, Słowacji i Węgier z grantu Wyszehradzkiego w ramach Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Celem funduszu jest rozwój idei zrównoważonej współpracy regionalnej w Europie Środkowej.

supported by

• Visegrad Fund

Mapa wystawy, opis prac

- 1** Vladimir Turner **Nothing Left Behind**, 2018 (video 2'37")
- 2** Barbara Sass **Sycylia**, 1957 (video 7'20")
- 3** Karolina Brzuzan **SOFI '16**, 2018
- 4** Sara Czyż **Bez tytułu**, 2018
- 5** APART **Xenophilia**, 2018
- 6** Tamás Kaszás **Sci-Fi Agit Prop Bulletin Board**, 2009-2018
- 7** Diana Lelonek **Hałda Rokitnikowa**, 2018
(instalacja, dokumentacja projektu w procesie)
- 8** Michal Kindernay **Cargo**, 2016 (video 4'00")
- 9** APART **Collapse Under The Stars**, 2018 | **Bez tytułu, z serii Continuously Growing Horizontal Underground Stems**, 2017 | **Najpiękniejsza Katastrofa**, 2018 (video 27'00")
- 10** Krzysztof Jung, **Rysunek owada 29** | **Hybryda ludzka, rys. 25** | **Rysunek owada**, 1977 | **Karaluch**, 1977 | **Mrówkolew**, 1977 | **Muchaerotyczna**, 1977 | **Mrówkolew**, 1977 | **Embrion Erosa**, 1977 | **Dedykowane Wojtkowi Karpińskiemu**, 1977 | **Eros**, 1977 | **Pamięć**, 1977 | **Dwa kopulujące owady**
- 11** Michal Kindernay **Transformation, Vapours, Melanosis**, 2017
(video 8'40")
- 12** Diana Lelonek **Instytut dla żywych rzeczy**, 2016
(instalacja w procesie)
- 13** Pavel Sterec, Tereza Stöckelová **Vital Syndicates**, 2016 (video 35'00")



1 Vladimir Turner, **Nothing Left Behind**, 2018 (wideo, 2'37")

Od kilku lat władze niektórych państw oraz sprzyjające im media określają obywatelski aktywizm klimatyczny i działania ochrony przyrody jako lewicowy ekstremizm czy ekoterroryzm. Wielkoformatowa instalacja wideo autorstwa Vladimira Turnera wizualnie nawiązuje do tradycji portretu konnego. To scena uchwycona podczas pierwszego czeskiego Obozu Klimatycznego, w czasie którego zatrzymanych zostało ponad 100 aktywistów, sprzeciwiających się bezmyślnej eksploatacji środowiska. Obraz spokojnej przyrody zostaje tu zakłócony w podwójny sposób, za sprawą uzbrojonych przedstawicieli aparatu represji pilnujących postępującej eksploatacji Ziemi oraz widocznego w tle zdegradowanego krajobrazu. —

2 Barbara Sass, **Sycylia**, 1957 (wideo, 7'20")

Studencka etiuda Barbary Sass (1936-2015) - reżyserki i scenarzystki filmowej, zrealizowana w Bytomiu. Interwencyjny, zaangażowany społecznie film utrzymany w stylistyce czarnej serii polskiego dokumentu, opisuje zniszczenia historycznych zabytków, których przyczyną są odwierty górnicze oraz codzienne życie porzuconych przez władze mieszkańców. —

3 Karolina Brzuzan, **SOFI '16**, 2018

SOFI to skrót od *State of Food Insecurity* (Stan Braku Bezpieczeństwa Żywnościowego), używany przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa. Karolina Brzuzan (1983) usypia czujność widza, przedstawiając globalne statystyki głodu w formie eleganckiego, minimalistycznego obiektu. Około 40% produkowanej globalnie żywności marnuje się, a wraz z nią potrzebne do jej stworzenia energia, surowce, ludzka praca oraz życia zwierząt. Raporty ONZ wskazują na wyraźny związek globalnego głodu ze zmianami klimatu i coraz częściej występującymi suszami, huraganami i powodzią. Prezentowana praca jest

częścią większego projektu Brzuzan, zainteresowanej społeczno-historyczną tematyką głodu. Artystka posługuje się w swojej praktyce rzeźbą, performansem, a ostatnio pracuje nad głodową książką kucharską. —

4 Sara Czyż, **Bez tytułu**, 2018

„Chciałam obliczyć jaką ilość szkodliwego pyłu pochłonęła M. w przeciągu całego swojego życia (zmarła z powodu nowotworu płuc, mieszkała w Bytomiu, była niepaląca). Dane nie są jednoznaczne, bo wcześniej sprawdzano stan powietrza przez wskaźnik TSP (bez rozróżnienia na rodzaje zanieczyszczeń), ale to około pół kilograma. —
Odwiedziłam szpitala, w których leczyła się M., aby dowiedzieć się, że są ogrzewane węglem. Poprosiłam o odrobinę popiołu, który pozostaje w piecach po spaleniu węgla i wykonałam z nich ważącą pół kilo podstawkę na zdjęcie rentgenowskie płuc M., które jest jednocześnie ostatnim zrobionym jej zdjęciem. Niestety, jak się okazało, zdjęcie zostało spalone przez pogrążonego w żałobie wdowca.” —

5 APART, **Xenophilia**, 2018

Baner wykonany na festiwal antyfaszystowski w Bratysławie. Artyści odwracają nacjonalistyczną i rasistowską retorykę strachu, postulując otwarcie społecznych, prawnych i emocjonalnych granic na Obcych i Innych - wszystkich pochodzących spoza homogenicznego kontekstu rasowego, narodowego czy gatunkowego. —

6 Tamás Kaszás, **Sci-Fi Agit Prop Bulletin Board**, 2009-2018

Ekspozycja grafik Tamása Kaszása (1977) nawiązuje do tablic ogłoszeniowych używanych w socjalistycznych Węgrzech do propagandy i komunikacji w szkołach i instytucjach publicznych. Artysta buduje własny język wizualny wykorzystując kody propagandy komunistycznej, łącząc je z estetyką modernistycznego plakatu czy współczesnych materiałów anarchistycznych. —

Kaszás wyobraża sobie sceny w niedalekiej przyszłości, kiedy znana nam cywilizacja upadła za sprawą katastrofy ekologicznej i ekonomicznej. Przedstawia sytuacje niedoborów, międzyludzką wspólnotę powstającą na zgliszczach starego świata oraz sposoby przetrwania w post-kapitalistycznej rzeczywistości. Swoje prace wykonuje za pomocą łatwo dostępnych materiałów oraz prostych technik, które w przyszłości - po katastrofie - znów staną się powszechną metodą komunikacji.

Mimo świadomości zagrożenia i traktowania nadchodzącej katastrofy jako oczywistość, a nawet konieczność, Kaszás stroni od powszechnego dziś fatalizmu. W pracy *We Are All from Pangea* cofa się o 200 milionów lat, do momentu istnienia superkontynentu. Podkreśla wspólny początek, wskazuje na możliwość nowego startu, który nastąpi po wyczerpaniu się obecnego modelu.

7 Diana Lelonek, *Hałda Rokitnikowa*, 2018 – projekt w procesie

W Konińskim Zagłębiu Węglowym, kopalnie odkrywkowej prowadzącej do degradacji i modyfikacji krajobrazu, wysychania jezior, powstawania hałd pokopalnianych oraz wysiedlania całych miejscowości. Choć wydobywanie skazane jest na porażkę – złóż wystarczy jedynie na kolejnych 30 lat, a już dziś wydobywanie staje się coraz mniej opłacalne – nie istnieje żaden spójny plan na przyszłość po węglu. Pytanie, jak przeprowadzić sprawiedliwą transformację nadal pozostaje otwarte.

Diana Lelonek proponuje wymyślenie charakteru regionu na nowo, wykorzystując komercyjny i wizerunkowy potencjał rokitnika – rośliny bujnie porastającej tereny pokopalniane, która doskonale radzi sobie na wyjałowionych gruntach. Rokitnik jest jednocześnie rośliną nazywaną „superfoodem”, bogatą w witaminę C i antyoksydanty. Lelonek proponuje uczyńnięcia z rokitnika nowego symbolu regionu oraz stworzenie linii lokalnych produktów, opartych na jego owocach zebranych z hałd podkrywkowych.

Hałda rokitnikowa to projekt artystyczny oraz realnie działająca inicjatywa produkująca i sprzedająca dzemy i soki. Oferuje pozytywną wizję rozwoju dla zdegradowanego regionu, z której mogliby skorzystać mieszkańcy, jednocześnie problematyzując kategorie zielonej i świadomej konsumpcji.

Stoisko stworzone przez Lelonek nawiązuje do „ekologicznej” estetyki wykorzystywanej obecnie zarówno przez lokalnych sprzedawców, jak i kraje czy międzynarodowe korporacje. Jedną z reakcji kapitalizmu i wielkiej polityki na postępujące zmiany klimatu jest nie redefinicja zasad na jakich się opiera, ale czerpanie zysków z postępującej świadomości ekologicznej społeczeństwa. Odpowiedzialnością za nadchodzącą katastrofę obarczeni są konsumenci, a konsumpcja przedstawiana jest jako jedyna dostępna metoda ocalenia świata.

Projekt stoiska zero-waste: Jan Garstka.

Wsparcie merytoryczne i praktyczne: Jarosław Koźlarek (Fundacja Miasto Prowincjonalne)

8 Michal Kindernay, *Cargo*, 2016 (wideo, 4'00")

Droga wodna wydaje się najbardziej odpowiedzialnym i przyjaznym środowisku środkiem długodystansowego transportu. Jednak tylko 15 z maszynowych kontenerowców, widocznych na pracy Michała Kindernaya (1978), powoduje więcej zanieczyszczeń niż wszystkie samochody na świecie razem wzięte. Video pochodzi z przemysłowego portu w Hamburgu, będącym trzecim co do wielkości portem w Europie. Niewielkie miasto przypominające wyludnioną aglomerację, które artysta obserwuje z perspektywy rowerzysty, zajmuje powierzchnię 73,99 km². A skąd przypląnęły twoje zakupy?

9 APART, *Collapse Under The Stars*, 2018 | *Bez tytułu*, z serii *Continuously Growing Horizontal Underground Stems*, 2017 | *Najpiękniejsza Katastrofa*, 2018 (wideo, 27'00")

Kolektyw APART tworzą Denis Kozerański (1990), Peter Sit (1991) oraz Andrej Žabkay (1987). Przygotowana przez nich realizacja składa się z filmu oraz instalacji przestrzennej. Film *Najpiękniejsza Katastrofa* zestawia ze sobą perspektywę lokalną i globalną, historię wydobywania węgla na Słowacji z historią rozwoju planety, a także uczucie permanentnego

poczucia winy z szukaniem ukojenia. Wychodząc od wizji utopijnego społeczeństwa przyszłości z socrealistycznego fresku w hali stacji kolejowej w Bratysławie, film prowadzi nas przez kopalnie i mokradła powstałe w wyniku wydobycia węgla, aż do oczekiwania na nadchodzące „drugie przyjście”.

Narracja wykorzystująca komentarz naukowy, poezję i teksty kultury, zadaje pytanie o indywidualne uwikłanie w proces degradacji środowiska oraz o egzystencjalną kondycję antropocenu. Jak mamy zmierzyć się z możliwością upadku własnej kultury i własnego gatunku oraz jak znieść życie ze świadomością ludzkiej odpowiedzialności za szóste wielkie wymieranie? Reakcją na poczucie zagrożenia jest społeczny stan marazmu, wyparcie i eskapizm, które pomagają utrzymać poczucie "normalności", pomimo rosnącego lęku o przyszłość. Wyzwaniem pozostaje przekroczenie bezsilności karmionej katastroficznymi wizjami, a także próba wyobrażenia sobie nowej rzeczywistości politycznej i technologicznej.

- 10** Krzysztof Jung, *Rysunek owada 29 | Hybryda ludzka, rys. 25 | Rysunek owada*, 1977 | *Karaluch*, 1977 | *Mrówkolew*, 1977 | *Mucha erotyczna*, 1977 | *Mrówkolew*, 1977 | *Embrion Erosa*, 1977 | *Dedykowane Wojtkowi Karpińskiemu*, 1977 | *Eros*, 1977 | *Pamięć*, 1977 | *Dwa kopulujące owady*

Krzysztof Jung (1951–1998) – malarz, pedagog, performer i twórca teatru plastycznego działający w kręgu warszawskiej galerii Repassage, w całej swojej twórczości w różny sposób odnosił się do procesów zachodzących w świecie przyrody. W surrealistycznych kompozycjach Jung łączył dwa, na pierwszy rzut oka zupełnie nieprzystające światy: świat seksualnej energii i pożądania połączył ze swą wieloletnią pasją – owadami, które od wcześniejszych lat z uporem portretował. Przelewał na papier zadziwiające wizje pełzających, przypominających larwy penisów oraz szereg innych bytów o niejasnym, erotyczno-entomologicznym statusie. Świat sztuki i bezkresnej wyobraźni Junga nie jest łatwo dostępny, odrzuca szczególnie tych, dla których „robactwo” jest czymś odrażającym. Robactwo w ujęciu Junga jest emanacją siły przyrody i jedną z jej wielu postaci, nie mniej piękną

i pociągającą niż dostojne zwierzęta, bujne zarośla czy szlachetne kwiaty. Dzięki uprzejmości Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. —

- 11** Michał Kindernay, *Transformation, Vapours, Melanosis*, 2017 (wideo, 8'40")

Rytm pracy Michała Kindernaya (1977) wyznacza powolny przepływ wody, ruch statków i wyciekających z elektrowni zanieczyszczeń. Choć jej skład chemiczny pozostaje taki sam, woda na naszych oczach zmienia swój status: przestaje funkcjonować jako dobro wspólne, stając się zatrutym, ograniczonym i prywatyzowanym towarem, wzmagając uczucie ekologicznej niepewności.

- 12** Diana Lelonek, *Instytut dla żywych rzeczy*, 2016, w toku

Instytut został założony przez Dianę Lelonek (1988) w celu gromadzenia i prowadzenia badań nad nowymi formami relacji między przedmiotami i organizmami nie-ludzkimi. Kolekcja opiera się na długiej tradycji eksponowania okazów w muzeach historii naturalnej i stanowi archiwum ludzkich odpadów pochłoniętych przez naturę. Lelonek przedstawia życie pozagrobowe przedmiotów stworzonych przez człowieka, które utraciły swoją pierwotną funkcję i weszły w związek z innymi organizmami lub stały się ich składnikiem odżywczym. Katalogowanie *Żywych Rzeczy* jest próbą odmiennego spojrzenia na procesy dekompozycji. Dekompozycja, jak mówi artystka, z „reguły kojarzy się z czymś negatywnym, z psuciem się. Dla mnie to bardzo pozytywne zjawisko, to czysty zaczyn przemian tkwiący w procesach z marginesu. Instytucje nie zajmują się z reguły tego typu obiektami. Jeżeli zakłada się muzeum, jest to przeważnie muzeum rzeczy istotnych. Ale czy te odrzucone rzeczy nie są istotne?”. Centrum jest wizją nowego początku dla planety, gdzie świat po człowieku stanie się podstawą rozwoju innych organizmów...

- 13** Pavel Sterec, Tereza Stöckelová, **Vital Syndicates**, 2016
(wideo, 35'00")

„Nie chcemy zaprzeczyć sukcesom współczesnej medycyny, ale chcemy uwidocznić i usłyszeć hałas w tle, pasożyty, biologicznych towarzyszy podróży i fizjologiczne kolektywy, chcemy mówić o wartości hybrydyzacji.”
Wideoesej jest efektem wspólnej pracy socjolożki nauki Terezy Stöckelovéj (1977) i artysty wizualnego Pavla Stereca (1985). Punktem wyjścia są współczesne pojęcia z dziedziny biologii - wzajemne relacje i połączenia między organami, płynność genomu, badania nad pasożytniczą symbiozą czy horyzontalnym transferem genów. Artysta i naukowczyni kierują uwagę widzów na nieoczywiste wspólnoty, patrząc na *homo sapiens* nie jako na osobny gatunek, lecz raczej jako spótkę, w której udział biorą także setki odmian mikrobów, pierwotniaków i pasożytów. Film za pomocą narzędzi sztuki stara się odkrywać i przekraczać granice świata akademickiego, nie uciekając od analogii do języka ksenofobicznej polityki. Przekracza także współczesną obsesję nad czystością i jest próbą docenienia tego, co współczesna medycyna i projekt modernizacyjny próbowały wyeliminować. —————

Jak działać skutecznie? Strategie dla Ruchu Klimatycznego

Zapis dyskusji

uczestnicy:

Nils Agger (Extinction Rebellion / UK)

Mikuláš Černík (Limits jsme my / CZ)

Monika Sadkowska (Obóz dla Klimatu / PL)

Marta Senk (PL)

oraz publiczność

moderator: Jakub Gawkowski

Dyskusja odbyła się w CSW Kronika 7.12.2018 w ramach wydarzenia *Powstrzymać katastrofę. Aktywizm i nieposłuszeństwo obywatelskie*. W formie drukowanej stanowi część publikacji podsumowującej projekt *Najpiękniejsza Katastrofa*.

Jakub Gawkowski: Jednym z głównych problemów dotyczących aktywizmu ekologicznego jest to, że najczęściej rozmawiamy z ludźmi już do ekologii przekonanymi i trudno jest sięgnąć dalej. Mimo to Extinction Rebellion jest w tym momencie ruchem masowym i udało mu się wyjść poza lewicowe czy liberalne środowiska. Nils, w oparciu o twoje doświadczenia z Extinction Rebellion, jak można zbudować ruch, który dotrze do szerszej publiczności? —————

Nils Agger: Jedną z rzeczy, którą staraliśmy się zrobić, jest niewdawanie się zbyt w dyskusje ideologiczne. Mieliśmy do tego niemal uniwersalistyczne podejście, twierdząc, że kryzys ekologiczny rozgrywa się na masową skalę, więc można go postrzegać jako powszechnie zły, bez względu na uwarunkowania polityczne. Koncentrowaliśmy się zwłaszcza na dążeniu do utworzenia lepszych struktur demokratycznych - takich jak Zgromadzenie Obywatelskie, które podejmowałoby decyzje dotyczące sposobu wyjścia z kryzysu. Nie uważamy, że naszym obowiązkiem jest przedstawianie szczegółowych propozycji, jak dokładnie sobie z nim poradzić. Skupiamy się na informowaniu o sytuacji kryzysowej, a następnie opowiadamy się za ulepszoną wersją demokracji. —
JG: Obecnie ruch Extinction Rebellion obejmuje całą Wielką Brytanię. Jak udało wam się to osiągnąć? —————

NA: Jednym z naszych działań były standardowe, około godzinne spotkania dyskusyjne, które prowadziliśmy w całej Wielkiej Brytanii: na uniwersytetach, festiwalach, w ratuszach miejskich. Spotkania te były sposobem na wyjście do ludzi i rozmowę z nimi. Ich forma była podzielona na dwa segmenty. Pierwszy dotyczył tego, jak w rzeczywistości wygląda sytuacja, nie tylko z punktu widzenia IPCC (Intergovernmental Panel on Climate Change) lub badań naukowych, ale także własnych obserwacji, nie wahając się przed wskazywaniem, jak dramatyczna jest to w istocie sytuacja. W drugiej części omawialiśmy masowe nieposłuszeństwo obywatelskie oraz przykłady tego typu działań w przeszłości, potwierdzając tym samym, że można doprowadzić do całkiem sporych zmian przy dość małej liczbie osób gotowych do wielkich poświęceń, takich jak np. aresztowanie czy ryzyko uwięzienia. Chcieliśmy, aby nasze twierdzenia działały wzmacniająco: sytuacja jest naprawdę zła, ale możesz mieć istotny wpływ, jeśli zdecydujesz się wziąć udział w akcie nieposłuszeństwa. Prowadząc rozmowy i udając się w różne miejsca kraju, staraliśmy się

dotrzeć również do ludzi, którzy zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy i czują, że nie robi się wystarczająco wiele, ale nie są zaangażowani w żadną istniejącą grupę lub sieć. _____

Przeprowadziliśmy około 60-70 tego typu spotkań. Rozdawaliśmy formularze zgłoszeniowe, w których ludzie mogli wskazać, czy chcą pomóc w organizacji, a następnie kontaktowaliśmy się z nimi, zachęcając do udziału w szkoleniach i pokojowych akcjach. W ten sposób budowaliśmy ruch krok po kroku. George Monbiot napisał o nas na łamach "Guardiana", co sprawiło, że wiele osób zainteresowało się tym, co robimy. Ruch nagle zaczął się rozrastać. Wszystko jednak zaczęło się od naszej bazy organizacyjnej, która polegała na prowadzeniu rozmów i zapraszaniu nowych osób - powoli, ale systematycznie. —

JG: Wyjście poza zamknięte środowisko jest istotne, aby zapobiec sytuacji, w której gdzieś pojawiają się aktywiści-spadochroniarze. Marta, jak wyglądała współpraca z lokalną społecznością podczas organizacji Obozu dla Klimatu? _____

Monika Sadkowska: Wybraliśmy lokalizację, w której lokalna społeczność była już zaangażowana w sprawy związane z naszymi celami: ogromne problemy z kopalniami, woda zanieczyszczona przez wydobycie węgla brunatnego. Oczywiście w Polsce są też miejsca, w których trudniej byłoby zorganizować Obóz dla Klimatu, więc zdecydowaliśmy, że podczas pierwszego tego typu wydarzenia postaramy się ograniczyć możliwe przeszkody. _____

Lokalni mieszkańcy byli w większości konserwatywni i prawicowi, jednak doskonale wiedzieli, że do życia potrzebują wody i nie jest niczym niezwykłym, aby stanąć w obronie środowiska - swojego małego kawałka ziemi, swojego małego świata. W czasie obozu nie poruszamy kwestii partyjnych - sam obóz i wiele rozmów miało oczywiście charakter polityczny, jednak w sensie bardziej uniwersalnym, ponadpartyjnym. _____

JG: Jednak w wielu przypadkach na miejscu tego typu wydarzeń pojawiają się znaczne utrudnienia. Dla przykładu podczas Obozu dla Puszczy część lokalnej społeczności była przeciwna działaczom. _____

Marta Senk: Podczas Obozu dla Puszczy bardzo trudno było przekonać miejscowych, że nie jesteśmy wrogami, że powinniśmy współpracować, bo to nasza wspólna sprawa. Konflikt interesów pojawiał się głównie ze względu na to, że miejscowi z Puszczy Białowieskiej zarabiają na wyrębie. Bardzo trudno

było nam poradzić sobie z przeciwnymi poglądami, więc staraliśmy się krok po kroku budować inną narrację o lesie. Nie zachowywaliśmy się agresywnie, nie chcieliśmy narzucać naszych racji - wiedzieliśmy, że musimy pracować razem i pytać ludzi, czego chcą i jak widzą ten obszar. Po jakimś czasie stwierdzili, że las jest ważny ze względu na turystykę, więc muszą go chronić, bo przynosi im pieniądze. My jednak nie zgadzamy się z tym punktem widzenia - nie chcemy traktować lasu ani jako zasobu, ani jako atrakcji. Uważamy, że ma on wartość samą w sobie. _____

JG: Mikuláš, a jak wyglądała twoja współpraca z lokalnymi społecznościami? _____

Mikuláš Černík: W tym roku wyglądało to trochę inaczej, niż w poprzednim. W 2017 roku działaliśmy przeciwko górnictwu węgla kamiennego w Horní Jiřetín, a ostatnio w Louce u Litvínova, w której to burmistrz opublikował na stronie internetowej wsi, że miejscowa rada miejska nie wyraża zgody na obóz, jednak odbywał się on na prywatnej posesji, więc nie mogli nic zrobić. Spodziewaliśmy się, że relacja ze społecznością lokalną będzie skomplikowana. Potem jednak spotkaliśmy mieszkańców w pubie, razem piliśmy piwo, rozmawialiśmy o piłce nożnej, a oni mówili: "Tak, myślę, że policja marnuje pieniądze i zasoby na kilku hippisów w obozie. Robicie swoje, ale nie traktujecie mieszkańców źle..." Czasami niespodziewanie można znaleźć w ludziach solidarność lub płaszczyznę porozumienia. Nawet, jeśli środowisko jest uprzedzone lub wręcz wrogie, zawsze jest jakaś przestrzeń, w której dyskusje i rozmowy mogą pojawić się naturalnie, to jest bardzo pomocne. _____

JG: Oczywiście jest, że swobodne sytuacje umożliwiają kontakt i rozmowę z osobami z innego środowiska, ale jak możemy przenieść tego typu konwersacje na wyższy poziom? _____

MoSa: Jest to zawsze długi proces. Nie można przyjść do kogoś i powiedzieć: "Jesteś dla mnie bardzo ważny, a twój problem jest moim problemem", a następnie odejść i zostawić go z niczym, bo to czyni cię niewiarygodnym. Jeśli "twój problem jest moim problemem", musimy pozostać w kontakcie i być ciągle zaangażowani. To może być bardzo trudne. _____

MS: Nie można ufać ludziom, którzy przyjeżdżają z nikąd i obiecują, że zbudują dla ciebie miłą przyszłość, bo wiedzą lepiej, obojętnie czy są naukowcami, czy nie. W Puszczy Białowieskiej zostaliśmy kiedyś fizycznie zaatakowani

przez miejscowych, co skończyło się pobiciem kilku działaczy. Naprawdę ciężko nam było pojechać do wsi i dalej rozmawiać, ale wiedzieliśmy, że jeśli chcemy nawiązać stabilną współpracę, musimy dążyć do dialogu. Powoli zaczęto nas akceptować. _____

MC: Kolejną ważną kwestią jest uczciwość. Ludzie muszą wiedzieć, czego mogą od ciebie oczekiwać. Na pewno będą różne perturbacje, ale też wspólne płaszczyzny, na których można się porozumieć i walczyć razem o kolejną sprawę. _____

MS: Kiedy ludzie rozumieją, że nie zamierzasz ich wykorzystać, będą skłonni ci uwierzyć i zaufać. _____

NA: Działania, na których się skupiliśmy, utrudniały ruch uliczny w Londynie, co jest zupełnie szczególną sytuacją, ale również interesującą pod względem spotkań i rozmów z ludźmi. Reakcje były mieszane, niektórzy natychmiast stawali się agresywni. Nasze podejście polega na tym, aby zachęcić ludzi do słuchania, aby uspokoić ich gniew i starać się utrzymać, na ile to możliwe, przyjazną, zachęcającą atmosferę, np. poprzez rozdawanie kwiatów kierowcom stojącym w korkach. Ciekawe są zmiany w reakcjach ludzi: często zaczynają się od wzburzenia, ale gdy tylko zaczniemy ich słuchać, rozmawiać, zaczynają pytać dlaczego właściwie tu jesteśmy. Większość ludzi tak naprawdę sympatyzuje z naszymi działaniami lub zdecydowanie staje po naszej stronie, gdy tylko zdołamy porozmawiać i wyjaśnimy wspólny cel naszych działań. _____

JG: Chciałbym wrócić do tego, na co uwagę zwróciła Monika, mianowicie stronienia od polityki. Czy naprawdę tak jest? Funkcjonują przecież wielkie siły polityczne, działające przeciwko środowisku i ruchom ekologicznym, które na przykład zaprzeczają zmianom klimatycznym. Czy odpolitycznienie aktywizmu jest właściwą drogą? Czy jest to w ogóle możliwe? _____

MoSa: Organizując akcję publiczną zgadzam się lub nie zgadzam z czymś, co ma znaczenie dla większej liczby ludzi niż ja, więc jest to działanie polityczne. Obóz nie jest polityczny w tym sensie, że nie sympatyzujemy z żadną partią czy politykiem. W czasie Obozu gościliśmy również reprezentantów samorządów lokalnych. Cieszyliśmy się, że przyszli, ponieważ wzbogaciło to różnorodność w obozie klimatycznym! _____

JG: Czy w ogóle możliwe jest rozpatrywanie tej kwestii poza systemem

politycznym? Czy da się zbudować ruch, który wykracza poza etykiety i podziały, do których przywykliśmy? _____

MoSa: Jak wspomniała Marta, nie chcemy wykorzystywać miejscowych, jednak mieliśmy do czynienia z sytuacjami, w których to miejscowi próbowali wykorzystać aktywistów. Tak samo jest z politykami: próbowali nas wykorzystać nie raz, nie dwa razy, ale za każdym razem, więc my też czasami staramy się z nich korzystać - są przecież reprezentantami całego społeczeństwa, pracują dla nas. _____

MC: Określenie "polityczny" jest również związane z językiem i tematem debaty publicznej. To, co widzę jako ważny element budowania ruchu, to używanie zrozumiałego języka, który jasno określa, po której stronie się znajdujemy. Uważam, że jest to bardzo istotne i umożliwia wyjście z przesłaniem poza środowisko. Na przykład w pewnym momencie omawialiśmy ruch de-growth (postwzrost), główny temat tegorocznego obozu klimatycznego. Jest to stosunkowo nowy ruch i nie wykorzystuje starych teorii antykapitalistycznych. Zajmuje się kwestiami nierówności ekonomicznej i relacji władzy, ale przy pomocy innego języka. _____

MS: Za każdym razem, kiedy używam swojego głosu lub podejmuję decyzję, jestem aktywna politycznie. Myślę, że kiedy ludzie są naprawdę zmęczeni i mają dość polityki, uważają, że alternatywą jest pozostanie apolitycznym. Jednak to nadal rodzaj działania, ponieważ nie sprzeciwiając się pozwalasz politykom uchylać złe prawa. Wszystko wokół nas jest polityczne. _____

NA: Używamy określenia "bunt", aby opisać to, co robimy częściowo dlatego, że słowo to jest uznawane przez teoretyków z całego spektrum politycznego, przynajmniej w świecie anglojęzycznym. Słowa tego używają nawet pravicowi postawie, gdy nie zgadzają się z premierem lub innymi przywódcami - powiedzieliby, że torysowscy postawie "buntują się" przeciwko ich rządowi. Wygląda na to, że buntowanie się przeciwko swojemu rządowi jest postrzegane jako część praw człowieka, jeśli rząd nie chroni swoich obywateli. Kwestia ta wygląda inaczej w przypadku "rewolucji", która jest postrzegana jako termin lewicowy. _____

MS: Zgadzam się z tym, co powiedziała Monika, że politycy pracują dla nas. Wybraliśmy ich i możemy oczekiwać, że będą tworzyć politykę, która jest dla nas dobra. Jeżeli tego nie robią, możemy nie zgadzać się i wzywać do

zmian. _____

JG: Aby nieco zmienić temat - Niels wspominał o języku, którego używają ruchy, a ja zastanawiam się nad narracjami, które ruchy mogą budować. Niektórzy twierdzą, że posługiwanie się apokaliptyczną wizją klimatu - że mamy dwanaście, dwadzieścia, pięćdziesiąt lat do końca - nie jest czymś, na czym można budować, że potrzebujemy pozytywnego przesłania, czegoś innego niż "za kilka lat umrzemy". Jakiego rodzaju narrację i wizję klimatu chcecie - lub jesteście w stanie - przekazać ludziom? —

MC: To, co wnosimy, to kwestia sprawiedliwości. Globalny ruch na rzecz sprawiedliwości klimatycznej ma kilka haseł, takich jak np. "Zmieńmy system nie klimat". To jest właśnie to. Zmieniajcie świat, aby uczynić go bardziej sprawiedliwym, abyśmy wszyscy mogli żyć lepiej. Jednocześnie wszyscy jesteśmy związani biofizyczną materialnością Ziemi, definiując to w kategoriach akademickich. [śmiech] Wszyscy żyjemy tutaj, na Ziemi i wszyscy możemy mieć znacznie lepiej, bez eksploatowania planety. To właśnie próbujemy wnieść jako pozytywną narrację. _____

NA: Nie stronimy od wyrażania całego zakresu obecnej sytuacji. Staramy się też nie motywować ludzi wyłącznie nadzieją i nie możemy zagwarantować, że wszystko pójdzie zgodnie z planem. Być może już przekroczyliśmy punkt krytyczny, a może zostało nam tylko kilka lat, jednak wciąż mamy możliwość zrobienia czegoś, co ograniczy postępujące zmiany. Jeden z klimatologów, zapytany o to, jakie informacje można przekazać ludziom, aby dać im nadzieję, odpowiedział: "nie mogę dać ludziom żadnej nadziei - ale może to nie jest konieczne". Staramy się dotrzeć do ludzi, którzy chcą zrobić coś właściwego, z przekonaniem o słuszności czynu, a nie tylko idei. Możemy stanąć w obliczu katastrofy, bez względu na to, co się stanie, ale jest jeszcze wiele rzeczy, które możemy zrobić, aby uczynić ją mniej dotkliwą. _____

MC: Istnieje termin "smutku środowiskowego", który wynika z przygnębienia stanem środowiska i beznadzieją sytuacji. Czeska uczona Hana Librová twierdzi, że aby przezwyciężyć ten środowiskowy smutek, angażujemy się w opiekę paliatywną dla Ziemi. _____

NA: Moim zdaniem ważne jest, aby stawić czoła temu smutkowi z powodu utraty środowiska naturalnego, ale jednocześnie należy go zaakceptować jako część bycia człowiekiem w dzisiejszych czasach. Dla mnie jest to stawianie

twarzą w twarz z pustką i jej przetwarzanie, co umożliwi nam jako organizacji posuwanie się naprzód. _____

MC: Dokładnie. Nawet jeśli zawiedziemy, to lepiej umrzeć z godnością, niż na ulicy, bez opieki paliatywnej, prawda? [śmiech] _____

Pytanie z publiczności: Kto jest pacjentem, a kto opiekunem w tej sytuacji? —

MC: Mówiliśmy wcześniej, że jesteśmy częścią natury, a inny slogan globalnego ruchu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej głosi: "Jesteśmy przyrodą broniącą się". Trudno powiedzieć, kto jest pacjentem, a kto lekarzem. Opieka jest wzajemna. _____

MoSa: Extinction Rebellion postrzegam jako ruch zmieniający grę. Jak powiedział Kuba, apokaliptyczne wizje nie są zbyt atrakcyjne. Możliwość aresztowania również nie jest atrakcyjna dla wielu osób. Ale ten ruch opiera się na dwóch stwierdzeniach: będą masowe aresztowania oraz żyjemy w czasie zagłady. Dlaczego więc tak wiele osób go popiera i jest zafascynowanych tą narracją? Myślę, że ludzie czują rodzaj autentyczności i ulgi, że ktoś to wreszcie głośno powiedział. Jeśli mówimy o sprawiedliwości klimatycznej, to oczywiście Polska jest na innym etapie niż Wielka Brytania. Działacze i aktywiści mogą myśleć podobnie, ale społeczności lokalne już niekoniecznie. Z drugiej strony, ponad 80% Polaków popiera przejście na odnawialne źródła energii, a ponad 80% wie, że zmiany klimatyczne są spowodowane działalnością człowieka. Dlaczego więc robią tak niewiele? Dlaczego 80% społeczeństwa pozostaje bierne? Ponieważ nie wierzą, że mogą cokolwiek zmienić. Zamiast działać, patrzą w stronę polityków. Extinction Rebellion znalazło sposób, aby obudzić tych ludzi, aby powiedzieć: "Możesz coś zrobić. Spróbuj". Że możemy więcej, niż tylko recykling czy etyczne zakupy. Ta autentyczność jest bardzo odświeżająca i myślę, że jest to droga, którą należy podążać. _____

MS: Szczerze mówiąc męczy mnie pesymizm, który towarzyszy wiadomościom o zmianach klimatycznych w mediach społecznościowych. Nie chcę się w to zagłębiać, bo wtedy czuję się bezsilny i zniechęcony do działania. Z mojego punktu widzenia katastroficzna narracja jest bardzo zła. W naszym kolektywie dyskutowaliśmy o tym, jak projektować plakaty. Na początku niektórzy twierdzili, że powinniśmy namalować dużo pyłu i brudu, wszystko w czerni. Potem jednak stwierdziliśmy, że tego typu plakaty nie zachęcą nikogo do

zaangażowania w naszą organizację i działania na rzecz naprawy świata. Postanowiliśmy więc zrobić kolorową identyfikację z pozytywnymi hasłami. Jest też inna strona aktywizmu: ludzie uważają, że to bardzo fajne iść na demonstrację, zrobić zdjęcie, zamieścić je na Facebooku, i na tym się kończy. Taki jednodniowy aktywizm, jakby to wystarczyło i zwalniało z podejmowania dalszej inicjatywy. Jako kolektyw anarchistyczny staraliśmy się wypracować pewne struktury: chcemy oferować ludziom warunki, w których mogą działać i pracować, ponieważ szanujemy i przyjmujemy wszystkie głosy. —————

MoSa: Mam swoją teorię, że jesteś tak duży jak przeszkoda, na którą napotykasz. Jeśli uznamy naszego wroga za ogromną jednostkę, to jest taka część nas, która również rośnie - właśnie w tym momencie, w którym dostrzegamy, z jak wielkim problemem mamy się zmierzyć. —————

MS: Bardzo ważne jest, aby rozpoznać naszego wroga. Jeśli nie mamy przeciwnika, to nie wiemy, jak i z kim powinniśmy walczyć. —————

JG: Kto właściwie jest wrogiem? Czy możemy mówić o poszczególnych kopalniach węgla, politykach czy partiach? Czy może powinniśmy mówić o wrogu jako o całym systemie, w którym żyjemy? Z kim należy walczyć i gdzie kierować nasz gniew? Czy możemy osiągnąć sukces w ramach istniejącego systemu? Marta reprezentuje wyraźnie anarchistyczny punkt widzenia, podczas gdy przesłanie Extinction Rebellion samo w sobie nie jest antykapitalistyczne... —————

NA: Tak. I staraliśmy się bardzo mocno, aby nie skupiać się na oskarżeniach i obwinianiu czy wskazywaniu konkretnych osób jako wrogów. Widzimy to jako część tego samego systemu, w ten czy inny sposób. Moje podejście polega na uprzejmości i szacunku, a nie antagonizowaniu. Ostatecznie potrzebujemy w rządzie ludzi, którzy będą nas wspierać, którzy będą skłonni dokonać niezbędnych zmian. Powinniśmy postrzegać funkcjonariuszy policji i sił bezpieczeństwa jako ludzi, którzy mogą nas wspierać, i ułatwić im to poprzez bycie tak przyjaznymi i przystępnymi, jak tylko możemy. Jeśli wydajemy się bardziej realistyczni, ludziom sprawującym władzę łatwiej jest zgodzić się z tym, co mówimy, nawet w Parlamencie. Takie podejście, polegające na jak najbardziej przyjaznym nastawieniu, spotkało się z dużą krytyką ze strony społeczności aktywistów w Wielkiej Brytanii. Np. podczas demonstracji standardowym zaleceniem wśród aktywistów jest to, aby w ogóle nie rozmawiać z policją. —

MoSa: Myślę również o wrogu w nas samych, jako że wszyscy jesteśmy zaangażowani w system. Spotykam wielu ludzi, którzy nie chcą dostrzec własnego cierpienia związanego z byciem częścią systemu, próbują go ukryć lub przed nim uciec. Wolą zaprzeczać zmianom klimatycznym czy być podejrzliwi wobec działaczy. Gdybyśmy zrozumieli, że jesteśmy częścią systemu, możliwe byłoby wyjście poza konflikt między nami - nami, którzy będą najbardziej dotknięci ciężarem zmian klimatycznych. Dopiero kiedy będziemy tego świadomi, możemy wreszcie zapytać, kto lub co właściwie stworzyło ten system? Musimy jednak przestać obwiniać samych siebie i siebie nawzajem. —————

MC: Pytanie brzmi czy walczymy z poszczególnymi graczami, czy z całą grą? W przypadku Czech jest jasne, skąd biorą się zmiany klimatyczne: odpowiedzialna jest niewielka liczba ludzi bardzo zamożnych. Jest takie określenie "węglowi baronowie". Nie wiem, skąd ono pochodzi, ale miejscowi również go używają. Określenie to przychodzi na myśl feudalizm - niedemokratyczny system, w którym bogaci stanowią elitę. Porównanie to jest absolutnie uzasadnione. Znalezienie kompromisu jest niemożliwe, nie jesteśmy w stanie wymóc na nich zmian - musimy zmienić zasady gry! I konieczne jest, aby nie być w tej kwestii idealistami, nie skupiać się wyłącznie na tym, co tu i teraz. —————

MS: Ok - kapitalizm. Ale to system gospodarczy, jak więc możemy z nim walczyć? Nie mamy żadnych rzeczy materialnych. Czy powinniśmy w takim razie pójść do lasu i go okupować lub zająć budynki rządowe? Myślę, że należy przeanalizować struktury systemu i to, które instytucje i politycy są za niego odpowiedzialni. Wg Bruno Latour'a powinniśmy stworzyć nową zbiorowość i umieścić w niej wszystko, co istnieje na Ziemi. Gdy zbierzemy razem wszystko co żyje, zobaczymy poszczególne relacje: między instytucjami i ludźmi, ludźmi i zwierzętami, ludźmi i zasobami. A jeśli skupimy się na tych relacjach, możemy zmienić i naprawić system. Dla mnie nasza walka dotyczy właśnie tych relacji. —————

JG: To dobry moment, aby otworzyć dyskusję na pytania i komentarze publiczności. —————

Komentarz z publiczności: Czeski przykład jest bardzo udany, porównywalny do Obozu dla Klimatu - obie inicjatywy przekonały mieszkańców do współpracy. —————

MC: Myślę, że Obóz dla Klimatu jest bardziej pozytywnym przykładem w tym

względnie.

MoSa: Ale to są dwa różne przypadki. Nasz obóz klimatyczny odbył się bez żadnego obywatelskiego nieposłuszeństwa. Postanowiliśmy z niego zrezygnować, ponieważ społeczność lokalna nas o to prosiła. Wyobraźmy sobie, że zrobilibyśmy cokolwiek wbrew woli społeczności lokalnej...

MC: W naszym przypadku burmistrz oczywiście wyraził sprzeciw. Ale byli też ludzie z regionu, którzy pomagali nam w wielu sprawach, ludzie z pobliskich miast i wsi, którzy dzięki obozowi zdali sobie sprawę, że toczy się walka i postanowili się w nią włączyć. Oczywiście nie setki, ale kilkadziesiąt osób.

Pytanie z publiczności: Ale czy w końcu nie chodziło o to, że ich własność prywatna była zagrożona działalnością kopalni? Czyż nie jest to więc inna sytuacja, bo nie chodzi o nasz wspólny klimat, ale o ich wioskę, która może zniknąć, a ich domy mogą zostać zburzone? Czy to właśnie dlatego byli bardziej chętni do współpracy? I czy można przekonać ludzi do ponadlokalnej walki o "naszą Ziemię"?

MC: Od 2015 r. rządowe ograniczenia uniemożliwiły dalsze wyburzenia - miejscowi wygrali tę walkę. Ostatnio byliśmy bastionem tego ruchu - ponad 10-letnich zmagania, które również umożliwiły nasze działania aktywistyczne. Mieszkańcy uczestniczyli w obozie, pomagali w jego budowie i organizacji programu. W tym roku była to wieś, której nie groziło wyburzenie. Ale naszym celem było połączenie tych dwóch kwestii: pokazanie, że górnictwo oznacza spalanie węgla, co prowadzi do rozbiórek, ale także do zmiany klimatu. Tam właśnie rozpoczynają się zmiany klimatyczne i nie można tych rzeczy od siebie oddzielić.

Pytanie z publiczności: Jak w takim razie radzicie sobie z polaryzacją polityczną? Czy uważacie, że można ją przewyciężyć i być niezależnym od strategii wykorzystania ekologii przez liberałów i konserwatystów?

MS: Dla nas łatwo jest zachować niezależność, bo ruch anarchistyczny nie współpracuje z partiami politycznymi. Możemy stworzyć własną narrację i krytykować zarówno prawicowy rząd, jak i liberalną opozycję za grę, także z nami. Mamy złe doświadczenia z partiami liberalnymi, które zapraszały nas do udziału w jakichś działaniach, a kiedy się zgadzaliśmy, czuliśmy się wykorzystani. Potrzebowano ludzi z umiejętnościami organizacyjnymi, lecz nie brano pod uwagę naszych pomysłów, dlatego już nie współpracujemy. Nie

możemy pozwolić na budowanie kapitału politycznego naszym kosztem.

Pytanie z publiczności: Monika, mówiłaś wcześniej, że działacze mogą współpracować lub "używać" polityków...

MoSa: Tak, ale nie zawieraj sojuszy z żadną partią. Oczywiście uważamy, że polaryzacja nie dotyczy tylko partii, ale dwóch głównych narracji. Na przykład w ruchu antywęglowym, który jest w większości lewicowy, są też kolektywy silnie prawicowe i konserwatywne. Ekologia nie ma składnika politycznego. Podchodzimy do polityków jak do ludzi i jako do pracowników sektora publicznego. Zachęcamy wszystkich, aby rozmawiali ze swoimi przedstawicielami i zwracali im uwagę, jeśli nie wykonują swojej pracy.

Pytanie z publiczności: Czy jest możliwy pomost między osobami decyzyjnymi, a osobami posiadającymi wiedzę? Jak możemy sprawić, by dyskusje między aktywistami stały się głównym nurtem debaty?

MoSa: Celem naszych ruchów nie jest tylko mówienie "fuck you" do systemu. Dziś reprezentowane są tu bardzo specyficzne ruchy. Jest wielu naukowców i dziennikarzy, którzy przemawiają do różnych grup odbiorców, ponieważ nie można rozmawiać ze wszystkimi naraz. Kładziemy nacisk na zwracanie się do zwykłych ludzi i ten sposób wpływania na politykę. Na tym się skupiamy.

P: Mam komentarz do kwestii pozytywnych doświadczeń. Wiemy, że znajdujemy się w środku globalnej katastrofy, szóstej masowej zagłady, na mecie naszego gatunku. Jednocześnie jest to moment, w którym kapitalizm nie może dłużej trwać w obecnej formie, i jest to fantastyczna okazja. Być może potrzebujemy tej katastrofy, aby zmienić system.

P: Czy dychotomia prawa i lewa nie jest również narzędziem podziałów? Być może kryzys klimatyczny może skłonić nas do odmiennego myślenia o systemie politycznym...

MS: Nasza zachodnia kultura zbudowana jest na dualizmach: prawicowym i lewicowym, białym i czarnym oraz naturze i społeczeństwie. Bardzo łatwo jest eksploatować przyrodę, kiedy nie uważamy siebie za jej elementu. Oznacza to również, że ruch anarchistyczny powinien połączyć siły nie tylko z ruchem ekologicznym, ale także z ruchem feministycznym, związkami zawodowymi, komitetami obrony lokatorów. Gdybyśmy stworzyli wielki zryw, wspólnie z różnymi grupami pokrewnymi, moglibyśmy osiągnąć naprawdę coś wielkiego, ponieważ mamy te same interesy.

P: Jak zamierzacie to zrobić? Podkreślacie, że stronicie od kontaktu z politykami i polityką. Działania, które przeprowadziliście i zwycięstwa, które odnieśliście są niewielkie na skalę świata zachodniego. Mamy do zrobienia o wiele więcej. Wspomniałeś już o naszych wrogach. Jak zamierzasz uczynić z nich swoich sojuszników? —————

NA: Staramy się dotrzeć do ludzi, z którymi normalnie się nie zgadzamy. Jak ktoś już podkreślił - powstania i rewolucje udają się wtedy, kiedy ludzie, którzy zazwyczaj się nie zgadzają, zaczynają walczyć o wspólny cel. Skupiamy się na nadrzędnych wartościach i na znalezieniu wyjścia z kryzysu. —————

P: Większość ludzi nawet nie zdaje sobie sprawy, że może istnieć wspólny cel... —————

MS: Dla przykładu, członkowie ruchu anarchistycznego stworzyli w Amazonii związki zawodowe, które stały się dużą grupą współpracujących ze sobą osób. W zeszłym roku sytuacja w tamtejszej fabryce bardzo się pogorszyła - wydłużono godziny pracy przy trudniejszych warunkach. Postanowiono zorganizować strajk, tylko na jeden dzień - to wystarczyło. I udało się. Ludzie przestali pracować na jeden dzień. —————

P: Mówisz o fabrykach, ale bardziej interesują mnie wydarzenia na znacznie większą skalę. —————

MoSa: Jeśli zgromadzisz 12 osób i spróbujesz zdecydować, który film obejrzeć w kinie, jak długo to potrwa? Nie mamy wystarczająco dużo czasu na uzgodnienie jednego nadrzędnego planu. Jest wiele osób, pracujących ze związkami zawodowymi, społecznościami lokalnymi, politykami, ludźmi, którzy obserwują, jak przemieszczają się pieniądze na rynku. Czasami trzeba rozmawiać nie z politykami, ale z ludźmi, którzy mają wpływ na kapitał. Na przykład, jeśli wiesz, który zakład jest ubezpieczony przez jaką firmę, możesz spróbować wpłynąć na tę firmę. Mielśmy sytuację z ministrem Tchórzewskim, który od miesięcy głosił, że elektrownia w Ostrołęce będzie wielką inwestycją dla Polski. Dwa dni temu zdecydował, że to nie jest tak naprawdę dobre dla środowiska, ale znalazł inne argumenty, aby poprzeć decyzję. Widać, że politycy tańczą w rytm kapitału. Chodzi mi o to, że nie będzie jednego planu - i nie pytaj nas o ten jedyny właściwy. Nie ma na to wystarczająco dużo czasu. —————

MC: Patrząc na strategię globalnego ruchu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej, można zauważyć pewne zmiany. Ludzie próbowali rozmawiać

z przedstawicielami władzy, w Kopenhadze, w Paryżu, i oczywistym jest, że politycy nie słuchają, jednak równie oczywiste, że przegrają właśnie dlatego, że nie potrafią słuchać. Na całym świecie tysiące ludzi protestuje - w Australii, w USA, nawet w Europie Wschodniej. Jakiś czas temu było nie do pomyślenia, że ludzie będą przeciwstawiać się kopalniom. W Hambach w Niemczech pięć lat temu drzew broniło kilku hippisów - teraz demonstruje tam pięćdziesiąt tysięcy osób, a pięć tysięcy blokuje tory kolejowe. Oczywiste jest, że forma debaty się zmienia, a ci, którzy ją ignorują, przegrywają. W Czechach jest jeden człowiek, który inwestuje ogromne pieniądze w elektrownie węglowe, ponieważ zakłada, że wszystkie przepisy zostaną wycofane, a Unia Europejska się rozpadnie. Ale on przegra! Nie ma na ten temat dyskusji. —————

P: Czy zmiany, do których powoli dążymy, będą wystarczające? Powinno wydarzyć się coś wielkiego: nie pięćdziesiąt tysięcy, ale pięć milionów zaangażowanych ludzi. Czy przypadkiem nie jest już za późno? —————

MoSa: Owszem, możliwe, że sobie z tym nie poradzimy. Musimy mieć świadomość potencjalnej porażki. Nigdy w historii ludzkości nie było takiego wyzwania, więc nikt nie wie, co robić. Dla przykładu sprawozdania naukowe nie uwzględniają nawet wiecznej zmarzliny, która jest ogromnym czynnikiem zmian klimatycznych. Po prostu musimy to zrobić. —————

NA: To prawda. Jednocześnie polityka i ekonomia mogą się bardzo szybko zmieniać w przypadku zagrożeń egzystencjalnych. Na przykład Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym podczas II wojny światowej udało się w ciągu kilku miesięcy dokonać gruntownych zmian gospodarczych, ponieważ było jasne, że sytuacja grozi upadkiem kraju. Ruchy wczesno-chrześcijańskie były narażone na ogromne prześladowania, ale w ciągu kilku dziesięcioleci udało im się rozwinąć i przeistoczyć w dominującą religię Imperium Rzymskiego. Nawet jeśli nie potrafimy wytłumaczyć takich zmian w kategoriach materialistycznych, nigdy nie wiemy, kiedy ruch przekroczy punkt krytyczny. Nigdy nie możemy przewidzieć, kiedy wielkie zmiany staną się możliwe. —————

MS: Jasne jest, że nie możemy zawrócić. Nie możemy wszystkiego naprawić od razu. Musimy teraz zastanowić się, co zrobić, aby chronić ludzi, lub przynajmniej naturę bez nich... —————

Artykuły w mediach

Nimfy przeciwko harvesterom

Jaś Kapela
Dwutygodnik

„Wchodząc do galerii, natykamy się między innymi na chlebek upieczony z pyłu, jaki prawdopodobnie w ciągu swojego życia wciągnęła bytomska babcia artystki, Sary Czyż. Zamiast smoka, mamy smog. W tej samej sali możemy zobaczyć wideo Vladimira Turnera *Nothing left behind*, na którym widzimy dwóch jeźdźców przemierzających ekologicznie zdegradowany krajobraz. Film nawiązuje do sytuacji, gdy podczas pierwszego czeskiego Obozu dla Klimatu zatrzymano stu aktywistów sprzeciwiających się bezmyślnej eksploatacji przyrody. Wideo odwołuje się też do tradycyjnego malarskiego motywu konnego jeźdźcy. Można tu też widzieć echa protestu rdzennych Amerykanów, walczących z budową gazociągu przez teren rezerwatu Standing Rock. Konny jeździec może być zarówno policjantem pilnującym, żeby biznes się kręcił, jak i Indianinem broniącym swojej ziemi.”

—> [przejdź do artykułu](#)

Między estetyczną kontemplacją katastrofy a apokaliptyczną rezygnacją jest przestrzeń na działanie

Zofia Nierodzińska, Ewelina Jarosz
Magazyn RTV

„Ekolodzy podkreślają, że mamy jakieś dwadzieścia lat, aby powstrzymać katastrofę klimatyczną, której skutki już odczuwamy i będziemy odczuwać jeszcze bardziej, o ile nie zmienimy systemu opartego na wycisku ludzi i naturalnych zasobów. To o nie, jak zauważył Herald Welzer, będą głównie toczyć się wojny w dwudziestym pierwszym wieku. Wśród rosnącej liczby osób, które porusza los Ziemi, ten alarm powoduje dwie skrajnie odmienne reakcje. Nieco upraszczając, z jednej strony mamy do czynienia z aktywistycznymi działaniami, wśród których pojawia się wiele głosów w tonie apokaliptycznym, z drugiej presja czasu sprawia, że równie dojmująca stała się postawa kontemplacji wizji katastrofy. Ta druga postawa bliższa jest artystom, reportażystom oraz osobom, których podstawowym środkiem czy też punktem wyjścia do działania nadal jest reprezentacja.”

—> [przejdź do artykułu](#)

Rośliny robią swoje

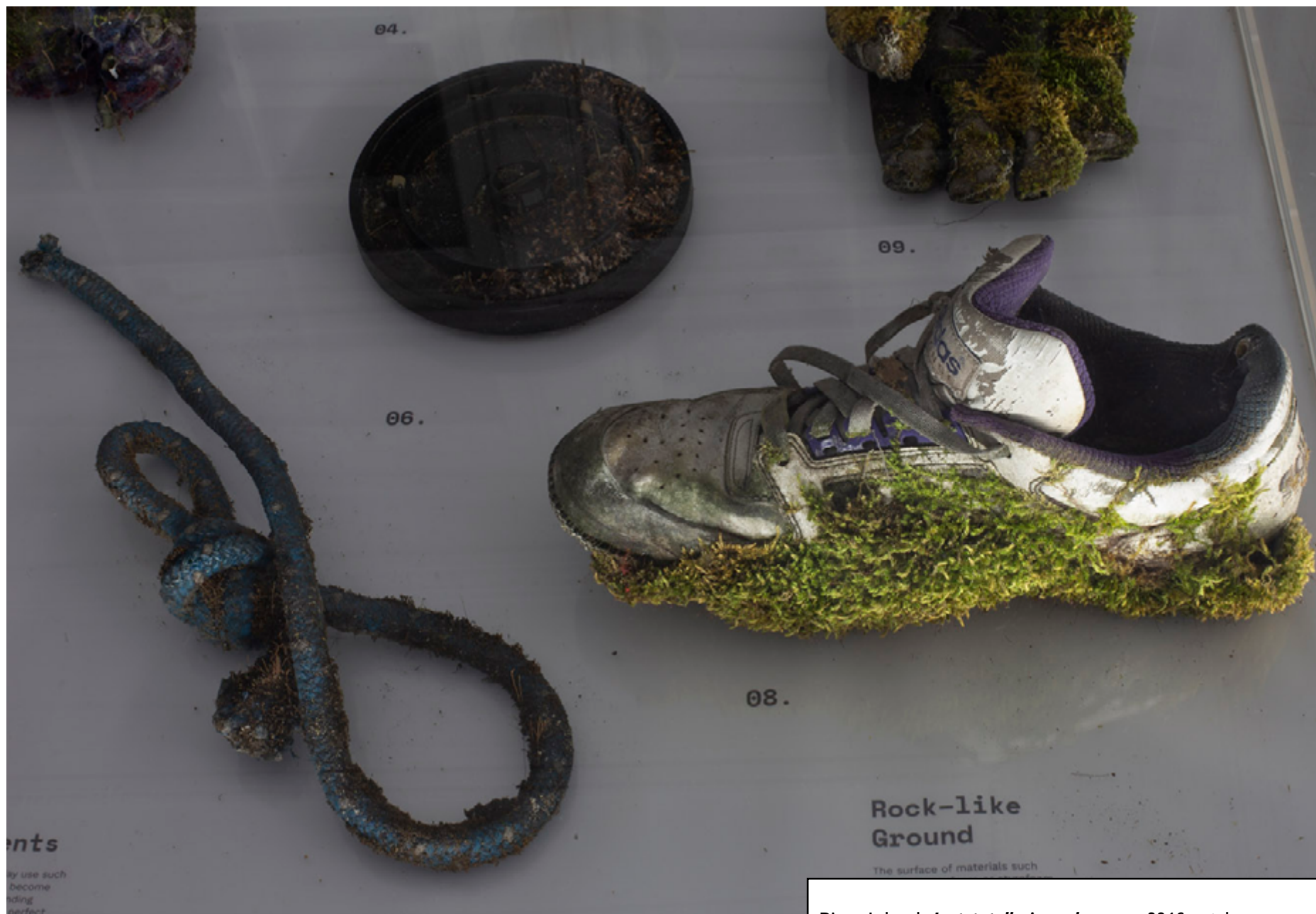
Anna Cieplak
Krytyka Polityczna

"– Pokazujesz ludziom śmieciorośliny w takiej formie, że nie mogą odmówić ich oglądania. Natykają się na nie w reprezentatywnych donicach, w galerii czy ogrodzie botanicznym. Apogeum tego założenia jest twoje ostatnie działanie na hałdzie rokitnikowej. Zrobiłaś soki z roślinności, która wyrosła na zdegradowanych terenach. A teraz ludzie je piją.
– Rokitnik jest zasadzany przez kopalnię na terenach podkrywkowych. Ta sama korporacja, która zdegradowała lokalne środowisko, w ramach rekultywacji nasadza rokitnik. On przyjmuje się łatwo i rozrasta szybko. Dlaczego więc nie mógłby stać się symbolem Konina – zamiast węgla? Jest zdrowy i dobry, a kopalnia zniszczyła już wystarczająco dużo. Region ma niewiele czasu, aby wymyślić alternatywy na przyszłość po zamknięciu odkrywek, a transformacja to obecnie największe wyzwanie. Rokitnik zazwyczaj rośnie na terenach wciąż należących do kopalni. Zbierając go, byliśmy takim minigangiem zbieraczy jagód, przechwytywaliśmy teren. Co odebraliśmy kopalni, przerobiliśmy na soki Rokitnikowa Hałda.”

—> [przejdź do artykułu](#)



Najpiękniejsza Katastrofa, widok wystawy
na pierwszym planie *Instytut dla żywych rzeczy* Diany Lelonek, w tle rysunki Krzysztofa Junga



Diana Lelonek, *Instytut dla żywych rzeczy*, 2016, w toku



Diana Lelonek, *Instytut dla żywych rzeczy*, 2016, w toku



Krzysztof Jung, rysunki, 1977
dzięki uprzejmości Muzeum ASP w Warszawie



Krzysztof Jung, rysunki, 1977
dzięki uprzejmości Muzeum ASP w Warszawie



Tamás Kaszás, *Sci-Fi Agit Prop Bulletin Board*, 2009-2018, grafiki



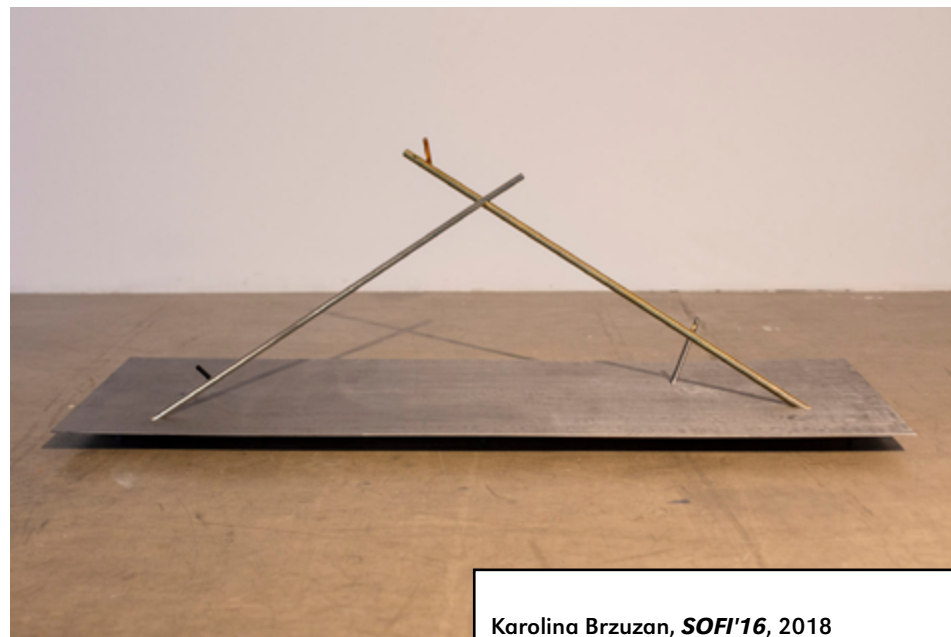
Kolektyw APART (Denis Kozerański, Peter Sit, Andrej Žabkay)
Xenophilia, 2018, baner zewnętrzny



Vladimir Turner, *Nothing Left Behind*, 2018, kadr z wideo



Najpiękniejsza Katastrofa, widok wystawy



Karolina Brzuzan, *SOFI'16*, 2018



Sara Czyż, *Bez tytułu*, 2018



Barbara Sass, *Sycylia*, 1957, kadr z wideo
dzięki uprzejmości Studia Filmowego Indeks PWSFTviT im. Wojciecha Jerzego Hasa sp. z o.o.



Barbara Sass, *Sycylia*, 1957, kadry z wideo
dzięki uprzejmości Studia Filmowego Indeks PWSFTviT im. Wojciecha Jerzego Hasa sp. z o.o.



Diana Lelonek, *Hałda Rokitnikowa*, 2018, projekt w procesie



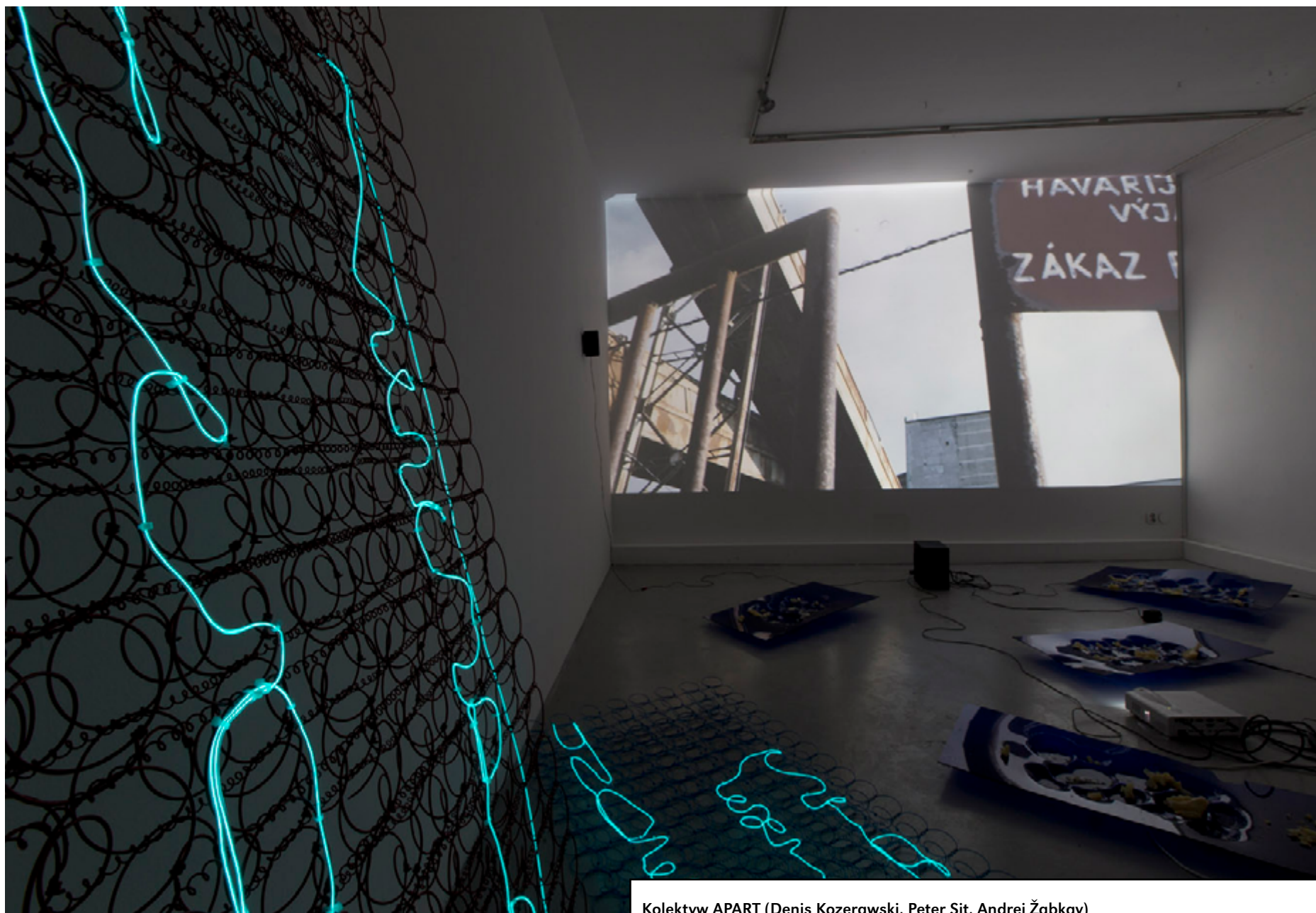
Diana Lelonek, *Hałda Rokitnikowa*, 2018, detale instalacji



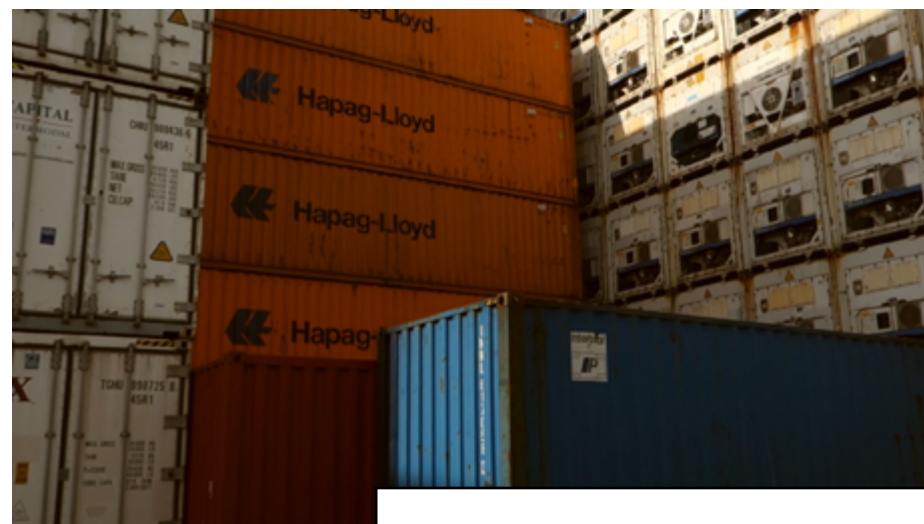
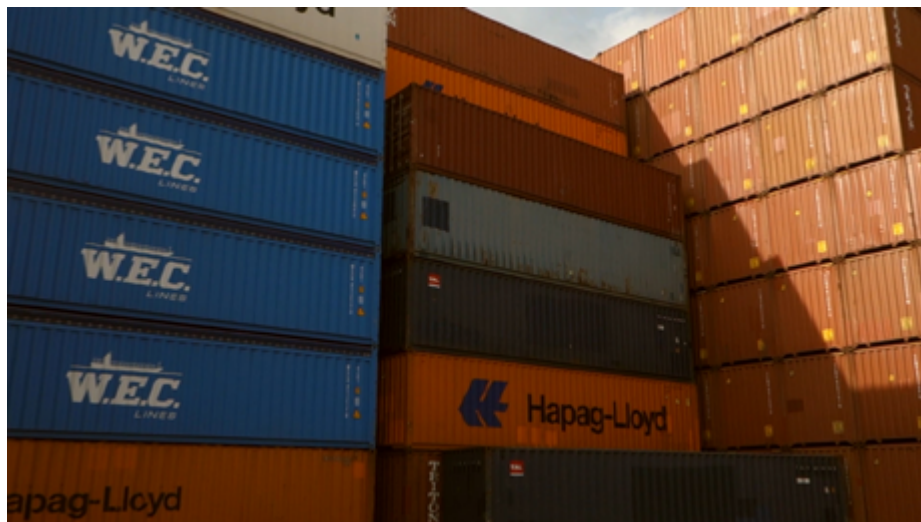
Kolektyw APART (Denis Kozerawski, Peter Sit, Andrej Žabkay)
The Most Beautiful Catastrophe, 2018, kadr z wideo



Kolektyw APART (Denis Kozerański, Peter Sit, Andrej Žabkay)
The Most Beautiful Catastrophe, 2018, kadry z wideo



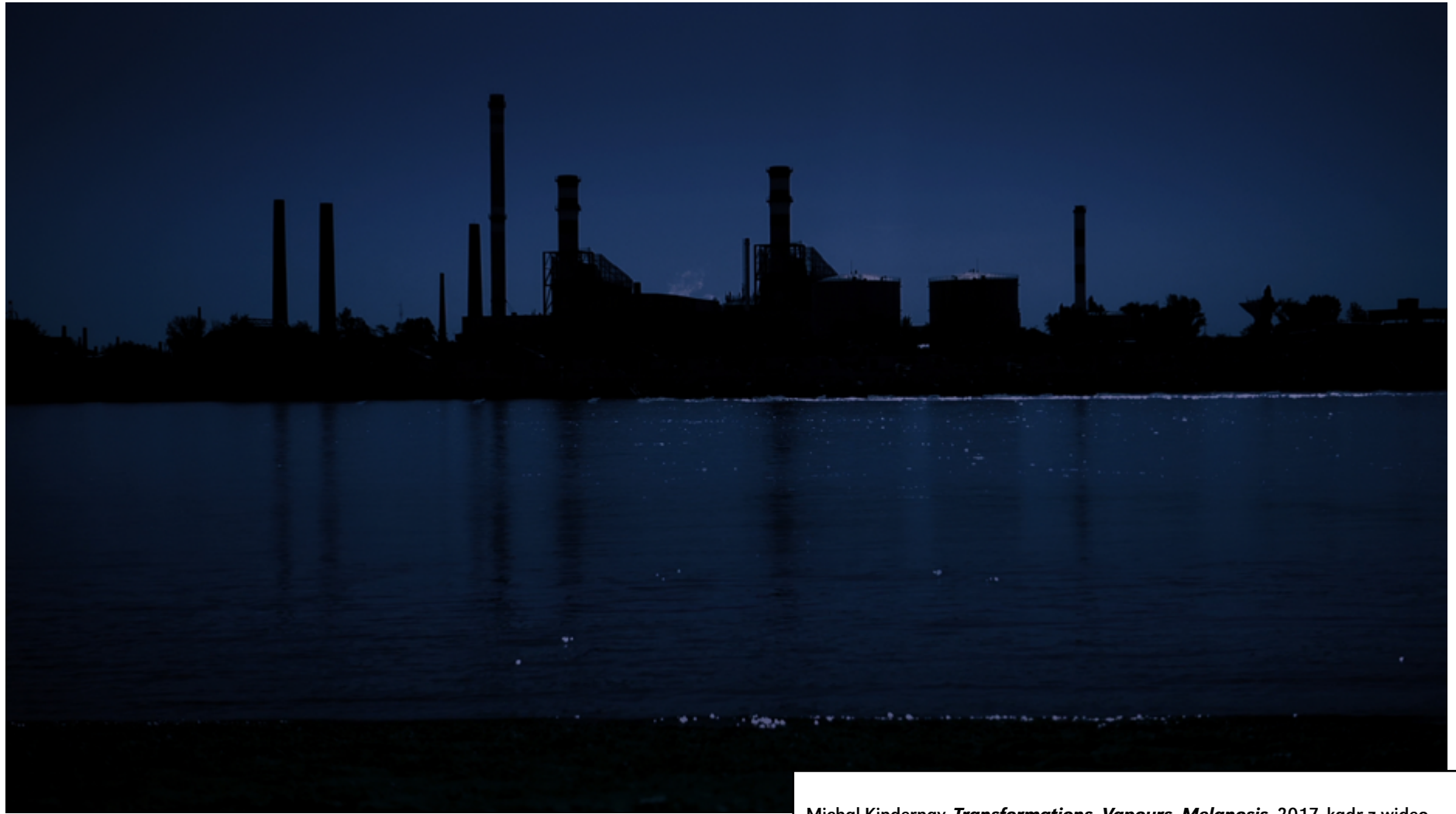
Kolektyw APART (Denis Kozerawski, Peter Sit, Andrej Žabkay)
Collapse Under The Stars, 2018 | *Bez tytułu*, z serii *Continuously Growing Horizontal Underground Stems*, 2017 | *The Most Beautiful Catastrophe*, 2018, wideo



Michał Kindernay, *Cargo*, 2016, kadry z wideo



Pavel Sterec, Tereza Stöckelová, *Vital Syndicates*, 2016, wideo



Michal Kindernay, *Transformations, Vapours, Melanosis*, 2017, kadr z wideo



Najpiękniejsza Katastrofa, CSW Kronika 2019
publikacja podsumowująca projekt, dostępna w CSW Kronika

**Piotr
Bujak**

Chłopcy do bicia

1.12.2018 – 4.01.2019

daty

Katarzyna Kalina

kuratorka



Piotr Bujak, w ramach projektu *Służbówka*, przeciwstawia różne perspektywy widzenia związane z funkcjonowaniem policji. Pierwszy z nich obrazuje nadużycia władzy wobec obywatela, drugi podkreśla brutalność systemu wobec szeregowego funkcjonariusza.

Kōban

Artysta zestawia pracę audio – wywiad przeprowadzony z polskim funkcjonariuszem, z instalacją przestrzenną nawiązującą do osobistych doświadczeń z Japonii. Przebywając na kilkuletnim pobycie naukowo-badawczym w Tokio, wyróżniając się wyglądem, między innymi przez liczne tatuaże, kojarzone w kulturze japońskiej ze środowiskiem przestępczym, często bywa przedmiotem zainteresowania miejskich funkcjonariuszy. Przeszukiwanie na środku ulicy jest tam społecznie akceptowane, ma bowiem służyć szeroko rozumianemu dobru publicznemu. Maria Depta z Uniwersytetu Łódzkiego, na podstawie swoich badań w artykule *Prawa i wolności konstytucyjne a działania japońskiej policji, dokonuje prześwietlenia modelu pracy japońskich funkcjonariuszy. Dla Japończyka poddanie się osobie, która stoi wyżej w hierarchii jest sprawą honorową. Regularne nadużywanie uprawnień spotyka się z wyrozumiałością społeczną, ponieważ służy celom wyższym. „Nadrzędne są prawa do życia, wolności i dążenia do szczęścia. Jednakże nie mogą one stać w sprzeczności z dobrem publicznym.” W związku z tym obywatel może być bez powodu przesłuchiwany, przeszukiwany, przetrzymywany w areszcie nawet przez miesiąc, psychicznie i fizycznie maltretowany. W Tokio jeden policjant przypada na dwustu dziewięćdziesięciu mieszkańców. Kōban – najmniejszy posterunek policji w Japonii, sygnalizuje obecność funkcjonariusza czerwonym światłem. Przez władze wykorzystywany jest do budowania pozytywnego wizerunku policji. Tej samej, która potrafi przesłuchiwać bezprawnie obywatela tak długo, aż przyzna się do winy, także w przypadku zagrożenia karą śmierci. „Spotyka się przypadki zmuszania przesłuchiwanych do rozebrania się w pokoju przesłuchań i zafatwiania swoich potrzeb fizjologicznych w obecności funkcjonariuszy.” Nagminnie dochodzi do naruszeń nieetykalności osobistej. Co pół roku policjant z takiego posterunku wychodzi do okolicznych mieszkańców i spisuje ich najbardziej wrażliwe dane. „Policjant jest*

wpuszczany do domu, staje się członkiem grupy.” Społeczeństwo to pochwała. Tak opresyjny i kompletnie archaiczny model porządkowej służby publicznej stoi w wyraźnym kontraście do powszechnej wizji Japonii jako kraju wysoko rozwiniętego.

Monogłos

Z analizowanych wypowiedzi polskich policjantów można odczytać dominującą frustrację. Mają oni dość marnych pensji, nadmiaru obowiązków, narzekają na warunki zatrudnienia. „Nie zgadzamy się na trwające od wielu lat lekceważenie naszego zaangażowania i poświęcenia służbie innym. Domagamy się prawa do godnego życia i zapewnienia przyszłości dla naszych rodzin i najbliższych” – czytamy w apelu Komitetu Protestacyjnego NSZZ Policjantów. Szeregowi funkcjonariusze są „gnojeni” przez własnych przełożonych, prawo i społeczeństwo. Dodatkowo dochodzi do tego obciążenie psychiczne. „Mój weekend składa się czasami z morderstw i gwałtów, a wsparcie psychologiczne mamy takie, że lepiej tam nie chodzić.” Wizyty u psychologa rzucają złe światło na funkcjonariusza. Na nikogo nie można liczyć. Nikt za nic nie podziękuje. Określenia typu „pies” czy „glina” stały się tak powszechne, że przestały być rażące. Policjant i obywatel stoją po dwóch stronach muru, żyją w równoległych rzeczywistościach. Dla obywatela kontakt z przedstawicielem władzy jest zawsze opresyjny. W prezentowanej na wystawie instalacji audio słyszymy całość rozmowy z funkcjonariuszem. Artysta celowo zrezygnował z montażu materiału. Dzięki temu zabiegowi wszystkie emocje wynikające z nieporozumień światopoglądowych na linii policjant-artysta, dotyczących takich pojęć, jak sztuka czy ofiara, są bardzo wyraźne. Kuratorka oraz artysta, rozmawiając z innymi funkcjonariuszami, usłyszeli zasadniczo te same zdania i opinie, ten sam ton wypowiedzi.

Śmierć

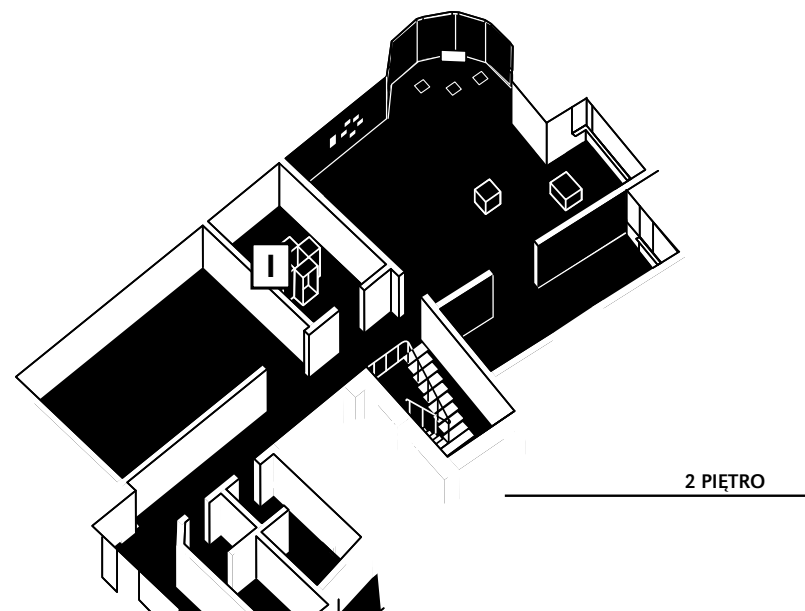
Policja, której nazwa wywodzi się od słowa *politea* – znaczącego jednocześnie państwo i społeczeństwo, staje się, w tym literalnym znaczeniu, utopijnym, demokratycznym marzeniem. Europejskie społeczeństwo uznałoby działanie

policii japońskiej za przejaw państwa policyjnego. Jednocześnie nowożytny model funkcjonowania policji ma swoje korzenie w XVIII-wiecznej Ameryce Północnej, gdzie (szczególnie w południowych Stanach USA) uzbrojone patrole złożone z białych obywateli były wykorzystywane do kontrolowania niewolników i pacyfikowania przejawów buntu. Sam termin *policing the slaves* jest powszechnie używany w profesjonalnych opracowaniach do opisu tego zjawiska. Polscy funkcjonariusze żalą się, że ani państwo, ani społeczeństwo nie stoją po ich stronie. W jednym z wywiadów z emerytowanym policjantem pojawia się stwierdzenie, że praca w policji to droga donikąd. W nagraniu prezentowanym na wystawie słyszymy, że: „policjant to jedyna osoba w tym kraju, która na dzień dobry jest winna i musi udowodniać swoją niewinność, a dla prokuratora uje... policjanta to jest bardzo dobry wynik (...) tylko drugi policjant cię zrozumie, tylko drugi policjant cię obroni...” W tej samej rozmowie słyszymy także o innym aspekcie wzmocnienia muru pomiędzy policją a społeczeństwem – o nadużyciach władzy. „Mam prawo kazać ci się tu rozebrać bez powodu – niektórzy to wykorzystują, inni nie, to zależy od człowieka.” Aby to zrozumieć, nie potrzebujemy już kolejnych doświadczeń typu stanfordzki eksperyment więzienny, podczas którego fikcyjni strażnicy już w drugim dniu badania znęcali się nad fikcyjnymi więźniami. Testy psychologiczne, które trzeba przejść, aby dostać się w szeregi policji, nie spełniają swojej roli. Dodatkowo wizerunek „gliny” w popkulturze nie sprzyja budowaniu relacji funkcjonariusz – obywatel. Aktualnie 50% polskich policjantów chce odejść, kolejne 40% rozważa to w przyszłości. Sytuacja się zaostrza, według jednego z młodych funkcjonariuszy policji już nie ma. „Dziś na kasie w supermarketach można zarobić więcej. A kasjerowi nie grozi, że w pracy dostanie w twarz, będzie marzył, zajmował się trupami, lub że prokurator będzie miesiącami prześwietlał jego decyzje” - mówi funkcjonariusz w jednym z telewizyjnych wywiadów. Jerzy Dziewulski, emerytowany policjant, w książce o swojej służbie, pisze: „Miałem marzenia jak każdy gliniarz (...) rezygnujesz z marzeń, a wtedy umierasz (...) możesz sobie co najwyżej wybrać rodzaj śmierci”.

Policjant, który zgodził się na rozmowę z artystą, po odsłuchaniu nagrania, chciał dodać jedną ważną dla siebie kwestię: pomimo, że moje wypowiedzi w większości opisują negatywną stronę pracy Policji, to nie ma to na celu szykanowania tej formacji, lecz właśnie ukazanie ludziom, którzy bardzo rzadko mają możliwość zobaczenia naszej pracy od środka, że mimo całego tego marasu, są tacy ludzie, którzy są gotowi znosić to wszystko, by pomagać innym. Że znaczna część Policjantów świadomie godzi się na te warunki, by inni mogli czuć się bezpieczni. I właśnie za to należy im się choćby ten jeden uśmiech, to jedno „dzień dobry” na ulicy.

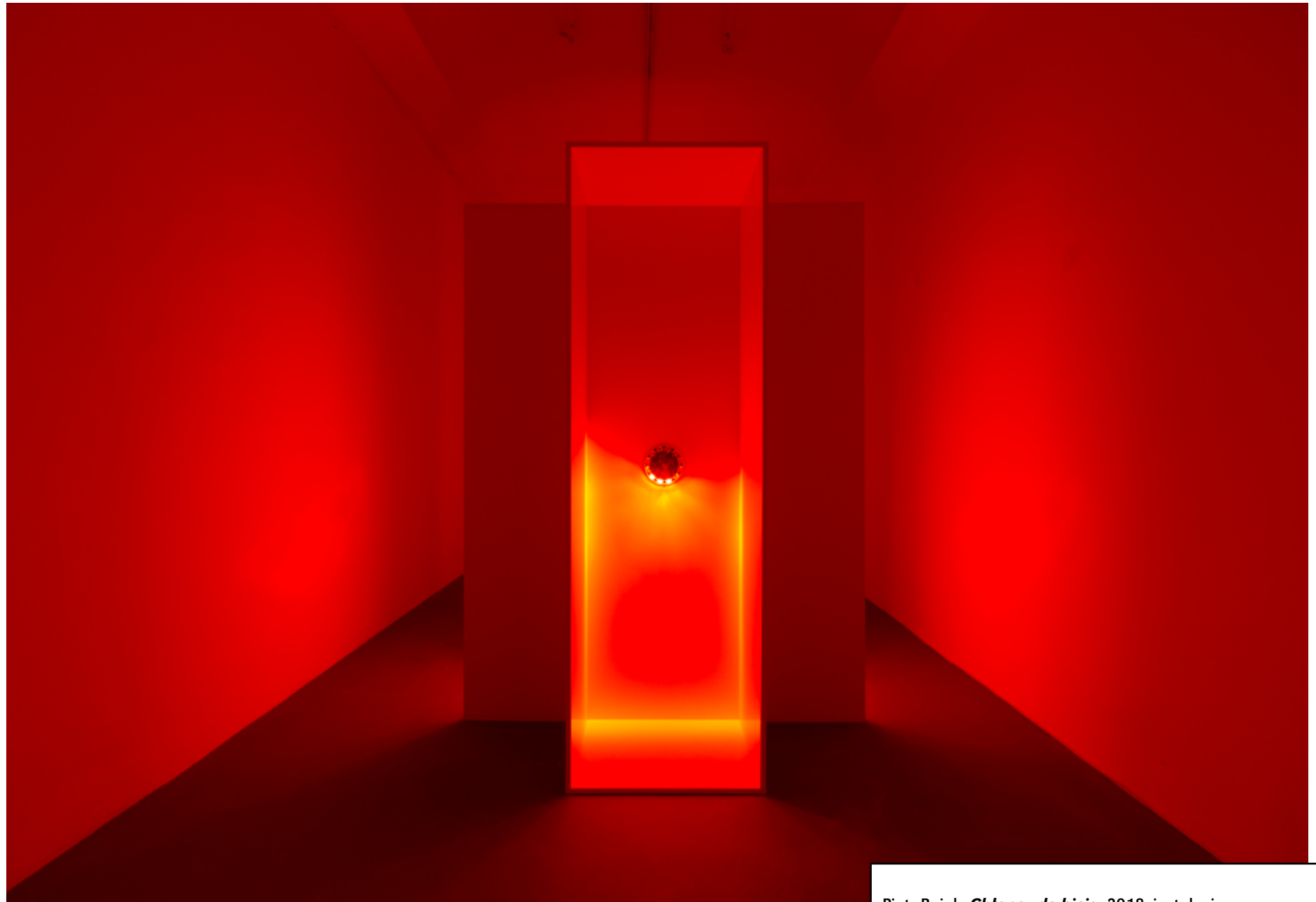
Piotr Bujak (ur. w 1982 r. w Będzinie) – artysta interdyscyplinarny, poruszający się pomiędzy sztuką video, instalacją i sztuką obiektu. Autor tekstów i aktywista kulturalno-polityczny. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz San Francisco Art Institute w USA. Stypendysta Fundacji Fulbrighta oraz Rządu Japonii. Doktorant Wydziału Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, realizujący grant artystyczno-badawczy na Tokijskim Uniwersytecie Sztuki. Wychowanek Lynn Hershman i Stephanie Syjuco. Zainteresowany łączeniem punkowej kultury kontestacji, minimalizmu, konceptualizmu, neoawangardy, sytuacjonizmu, appropriation art i dyskursu krytycznego. Opierając na strategiach *Low Budget*, *Quick and Dirty*, *Do It Yourself* i *Hit and Run*, w swojej pracy twórczej zajmuje się głównie zagadnieniami związanymi z patologiami neoliberalizmu, przemocą, tożsamością, dziedzictwem kulturowym i polityką. Często eksperymentuje z przedmiotami znalezionymi i produktami konsumenckimi.

Mapa wystawy, opis prac

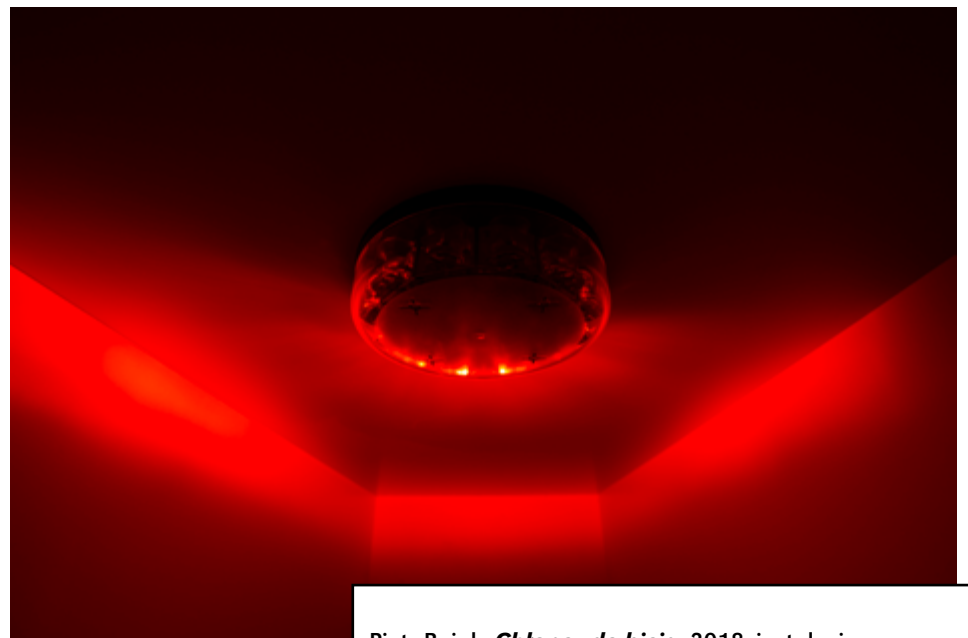
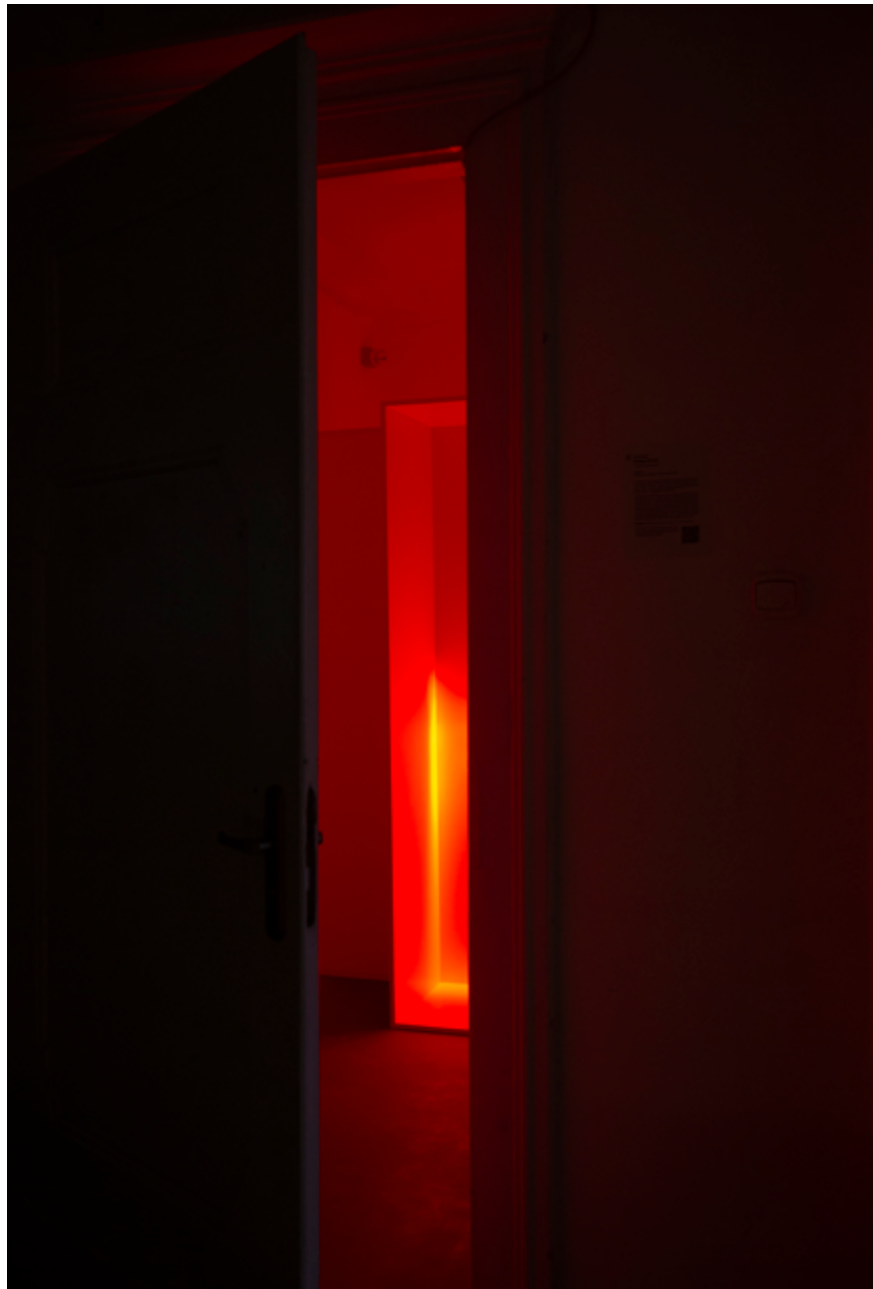


I Piotr Bujak, *Chłopcy do bicia*, 2018
(instalacja, wywiad audio z funkcjonariuszem policji 57'00")

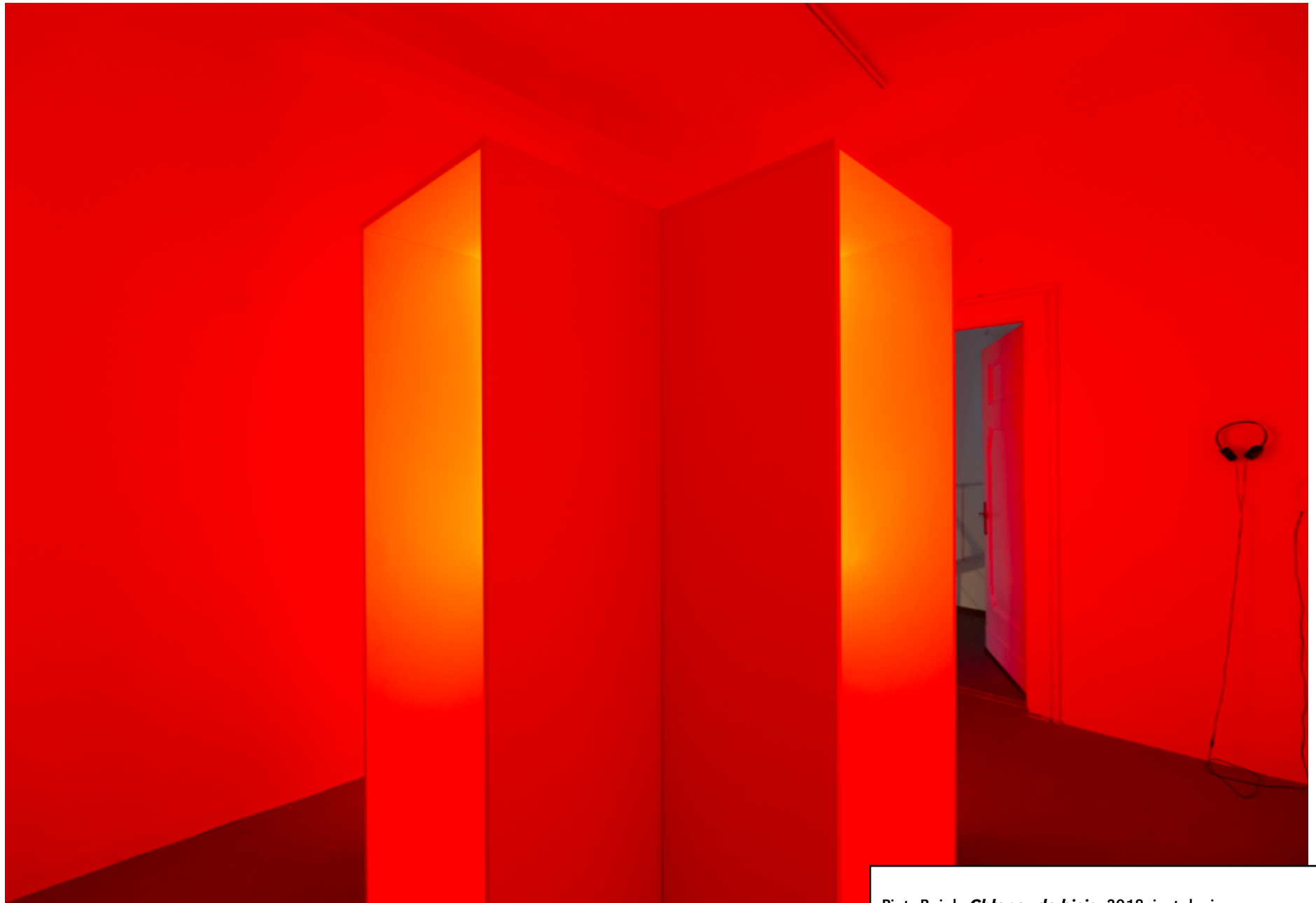
Instalacja swoją formą nawiązuje do kamiennego posągu przedstawiającego Światowida - postaci o czterech obliczach, obserwującej wszystkie strony świata jednocześnie. Jest parafrazą ciągłej inwigilacji. Kolor biały w symbolice japońskiej odnosi się zarówno do poddawania się, jak i śmierci. Czerwone światło oznacza natomiast gotowość do niesienia pomocy przez funkcjonariusza w najmniejszym japońskim komisariacie, zwanym Kōban. Jednocześnie jednak ostrzega przed zagrożeniem, odnosi się zarówno do opresyjnej działalności policji wobec społeczeństwa, jak i państwa wobec policji. Prezentowany na wystawie wywiad artysty z funkcjonariuszem policji dostępny jest do odsłuchania pod adresem: <http://bit.ly/2FPusv0>



Piotr Bujak, *Chłopcy do bicia*, 2018, instalacja



Piotr Bujak, *Chłopcy do bicia*, 2018, instalacja



Piotr Bujak, *Chłopcy do bicia*, 2018, instalacja

Redakcja, skład:

Paweł Wątroba

Teksty:

Nils Agger, Mikuláš Černík, Jakub Gawkowski,
Katarzyna Kalina, Monika Sadkowska, Marta Senk,
Zuzana Štefková, Paweł Wątroba

Projekt, fotodokumentacje:

Marcin Wysocki

Tłumaczenie:

Małgorzata Kalinowska, Paweł Wątroba

Transkrypcja:

Anna Azarova

Copyright:

Autorzy, CSW Kronika 2019

CSW Kronik

Rynek 26, 41-902 Bytom
tel. (48 32) 281 81 33

www.kronika.org.pl
[www.fb.com/cswkronika](https://www.facebook.com/cswkronika)



KRONIKA